



# Wiara w kolorach tęczy

Jak pogodzić homoseksualność,  
biseksualność  
lub transpłciowość  
z byciem chrześcijaninem

Opracowanie: grupa chrześcijan LGBTQ Wiara i Tęcza

---

Wiara  
w kolorach  
tęczy

**Tekst:** Marcin Dzierżanowski

**Koncepcja:** Maksymilian Jaworowski, Marcin Dzierżanowski

**Nadzór merytoryczny:** Grupa chrześcijan LGBTQ Wiara i Tęcza

**Korekta:** Witold Wit

**Opracowanie graficzne:** Maciej Sawicki

Podziękowania za konsultację merytoryczną:

Kinga Kosińska (TransWIT – strona internetowa dla chrześcijan transpłciowych),

Robert Witzling, (WiT Trójmiasto)

Do wydania niniejszej broszury przyczyniła się Kampania Przeciw Homofobii.

Dzięki uprzejmości organizatorów, na okładce publikacji wykorzystano główny motyw graficzny akcji „Przekażmy sobie znak pokoju”. Jednak za treść niniejszej publikacji odpowiada wyłącznie „Wiara i Tęcza” – poglądy tu zawarte nie muszą wyrażać stanowiska organizatorów kampanii „Przekażmy sobie znak pokoju” ani jej patronów medialnych.

Wydanie drugie uzupełnione

Wydawnictwo NEWSROOM

Warszawa 2017

ISBN 978-83-939601-3-2

# Wstęp

Publikacja, którą trzymacie Państwo w rękach, to pierwsze w Polsce antydyskryminacyjne opracowanie dotyczące wierzących lesbijek, gejów, osób biseksualnych oraz transpłciowych. Powstała ona z inicjatywy **grupy chrześcijan LGBTQ Wiara i Tęcza**, jedynej w kraju publicznie działającej organizacji na rzecz pogodzenia religii z orientacją psychoseksualną lub/i tożsamością płciową.

Staraliśmy się, by publikacja w jak największym stopniu dotyczyła polskich realiów. Dlatego szczególnie dużo miejsca poświęcamy w niej Kościołowi rzymskokatolickiemu. Nie oznacza to, że chrześcijanie innych wyznań, a także bez określonej przynależności wyznaniowej, są dla nas mniej istotni.

Osoby homoseksualne, biseksualne i transpłciowe, choć często niewidoczne, są obecne w każdym Kościele i związku wyznaniowym. Wychowują się w tych samych rodzinach co heteroseksualna większość, modlą się w tych samych kościołach, należą do tych samych wspólnot. Niestety, na co dzień bardzo często spotykają się z niechęcią i niezrozumieniem swych współwyznawców. Bywa, że całymi latami żyją w ukryciu. Niekiedy, mniej lub bardziej świadomie, wiele cierpienia zadają im duchowni, w tym przywódcy religijni.

W przypadku wielu osób LGBT częstą odpowiedzią na tę sytuację jest odrzucenie części samego siebie. W praktyce sprowadza się to do tego, że odchodzą one od Kościoła, porzucając praktyki religijne czy tłumiąc w sobie potrzeby duchowe. Inni decydują się pozostać przy religii, jednocześnie wypierając swoją orientację psychoseksualną lub tożsamość płciową. Są też tacy, którzy przyjmują postawę: „nie zgadzam się z częścią nauczania Kościoła, ale milczę i zostaję”.

Nasza postawa jest inna: świadomi, że osoby świeckie są wezwane do pracy w swoich Kościołach i związkach wyznaniowych, mówimy: nie zgadzamy się, więc mówimy o tym głośno. *Zostajemy, bo także my jesteśmy Kościołem*. I przekonujemy innych do zmiany postaw.

Nie oceniając indywidualnych wyborów każdego człowieka i nie ingerując w jego relacje z własnym sumieniem, zachęcamy wszystkich Czytelników, by zapoznali się z niniejszą publikacją i wyciągnęli z niej wnioski we własnym życiu.

Jeśli jesteś **lesbijką, gejem, osobą biseksualną lub transpłciową**, a jednocześnie wiara ma dla Ciebie duże znaczenie, namawiamy Cię do podjęcia próby pogodzenia w sobie własnej tożsamości psychoseksualnej z religią. Wielu z nas poszło tą drogą i wiemy, że jest to nie tylko możliwe, ale wręcz pomaga cieszyć się pełnią życia we wszystkich jego wymiarach.

Jeśli jesteś **rodzicem** i przypuszczasz, że Twoje dziecko jest lesbijką, gejem, osobą biseksualną lub transpłciową, chcemy Ci pomóc zrozumieć własną córkę lub syna. Szczególnie do Ciebie odnoszą się słowa o. Józefa Wrześcińskiego, duszpasterza wykluczonych, którego proces beatyfikacyjny toczy się w Rzymie: *Ostatnim szańcem człowieka, jego ostatnim schronieniem, jest niewątpliwie rodzina. Ona stanowi ostatnią obronę przed przeciwnościami, ponizieniem, wykluczeniem, zniszczeniem samego siebie*<sup>1</sup>.

Jeśli jesteś **osobą duchowną**, pragniemy Ci pomóc zrozumieć osoby homoseksualne, biseksualne i transpłciowe oraz skłonić do refleksji, by otworzyć na nie swoje wspólnoty.

A jeśli jesteś wierzącą **osobą heteroseksualną**? Wbrew pozorom, ta publikacja jest także skierowana do Ciebie! Mamy nadzieję, że pomoże Ci ona zrozumieć Twoich homoseksualnych, biseksualnych i transpłciowych bliźnich, a także skłoni do reagowania na wszelkie przejawy homofobii i transfobii w Twoich wspólnotach religijnych.

---

<sup>1</sup> Cyt. za: C. Gawryś, *Bolesna inność: rodzina a osoby homoseksualne. Wystąpienie na VIII Zjeździe Gnieźnieńskim 2010 r.*, [www.zjazd.eu](http://www.zjazd.eu).

---

# Słowniczek podstawowych pojęć

**LGBT** – skrót oznaczający lesbijki, gejów, osoby biseksualne i transpłciowe. Niekiedy przyjmuje postać LGBTQ, gdzie *Q* (z ang. *queer*) oznacza ogół osób nieheteronormatywnych (→ *heteronorma*), także tych, którzy z różnych przyczyn nie identyfikują się z kategoriami tożsamościowymi oznaczonymi jako L, G, B i T. Coraz częściej *Q* oznacza też osoby heteroseksualne wspierające emancypacyjne dążenia osób LGBT. Ze względu na nieostrość definicji, w niniejszej publikacji używany jest skrót LGBT, nie ma to jednak na celu pomijania lub dyskryminowania kogokolwiek<sup>2</sup>.

**Orientacja psychoseksualna** – zdolność człowieka do zaspokajania pragnień i potrzeb psychicznych (miłość, bliskość, bezpieczeństwo) i fizycznych (seksualność) poprzez tworzenie intymnych związków z inną osobą. Jej podstawowe odmiany to:

- a) **heteroseksualność** – gdy preferowana jest osoba płci przeciwnej,
- b) **homoseksualność** – gdy preferowana jest osoba tej samej płci,
- c) **biseksualność** – gdy odczuwa się popęd do płci przeciwnej i własnej. Nie oznacza to, że osoba biseksualna chce być jednocześnie

---

<sup>2</sup> *Q* bywa też wyjaśniane jako ogół osób mających wątpliwości co do swojej płci, tożsamości płciowej czy orientacji psychoseksualnej lub w ogóle kwestionujących te kategorie (wtedy *Q* ma pochodzić od *questionig* – kwestionowanie). Więcej o wątpliwościach dot. skrótu LGBTQ – J. Krzyszpień, *Język i emancypacja LGBT: uwagi praktyczne*, [w:] *Queer Studies. Podręcznik kursu*, pod red. J. Kochanowskiego, M. Abramowicz, R. Biedronia, Warszawa 2010, s. 141.

w relacji z kobietą i mężczyzną, a jedynie, że jest ona zdolna do wejścia w relację intymną z innymi osobami niezależnie od ich płci.

Kiedyś, zwłaszcza w przypadku osób nieheteroseksualnych, używano częściej terminu *orientacja seksualna*. Termin ten bardziej podkreślał aspekt fizyczny niż uczuciowy zjawiska. Problem ten jest zwłaszcza widoczny w języku polskim, gdzie *seks* nie oznacza (tak jak w angielskim) *płci*, lecz *zbliżenie płciowe*. Dlatego dziś częściej mówimy o *orientacji psychoseksualnej* – aby podkreślić, że odnosi się ona także do potrzeby budowania trwałej relacji emocjonalnej.

Coraz rzadziej używa się także terminów *homoseksualista*, *biseksualista* czy *transseksualista*, zastępując je określeniami *osoba homoseksualna* lub *osoba biseksualna* czy *osoba transpłciowa*. Dzięki temu łatwiej uniknąć negatywnego etykietowania takich osób. Podkreśla się bowiem, że orientacja psychoseksualna to tylko jeden z aspektów osobowości, nie zaś główne kryterium tożsamości. Z tych samych powodów preferuje się dziś określenia *homoseksualność*, *biseksualność*, *transseksualność*, niż brzmiące bardziej medycznie: *homoseksualizm*, *biseksualizm*, *transseksualizm*<sup>3</sup>.

**Tożsamość płciowa** – wewnętrzne poczucie własnej płci. U większości osób jest ono zgodne z płcią metrykalną i biologiczną, jednak nie zawsze tak jest. Jeśli jest inaczej, mówimy o *osobach transpłciowych*.

**Transpłciowość** – niedopasowanie płci biologicznej do płci psychicznej bądź ekspresji płciowej. Osoby takie mogą mieć różną orientację psychoseksualną – wśród nich są zarówno lesbijki, geje, osoby biseksualne, jak i osoby heteroseksualne. Najczęściej termin ten odnosi się do osób transseksualnych lub transwestytycznych<sup>4</sup>.

---

3 E. Organiściak, *Poczucie jakości życia osób o orientacji homoseksualnej w okresie wczesnej dorosłości*, <http://homoseksualisci.eprace.edu.pl/>; D. Cieślikowska, N. Sarata, *Dyskryminacja wielokrotna – historia, teorie, przegląd badań*, Warszawa 2012, s. 2.

4 *Przemoc motywowana homofobią. Raport 2011*, pod red. M. Makuchowskiej, Warszawa 2011, s. 12.

**Transseksualność** – rozbieżność między psychicznym poczuciem płci a biologiczną budową ciała, połączona z silnym pragnieniem korekty ciała, tak aby odpowiadała ona płci odczuwanej przez daną osobę<sup>5</sup>. Służące temu zabiegi medyczne (a także prawne) powinno się określać jako *korekta płci* lub *uzgodnienie płci*, nie zaś *zmiana płci*. Przyjmuje się bowiem, że osoba transseksualna posiada płeć taką, jaką odczuwa. Osoby o biologicznych cechach płci męskiej, czujące się kobietami określa się w literaturze fachowej symbolem M/K. Mimo biologicznych cech męskich, należy mówić o nich jako o *transseksualnych kobietach*. Natomiast osoby o biologicznych cechach płci żeńskiej, lecz czujące się mężczyznami, określa się symbolem K/M. Konsekwentnie powinno się o nich mówić jako o *transseksualnych mężczyznach*.

**Transwestytyzm** – skłonność do czasowej identyfikacji z płcią przeciwną, która może wyrażać się chęcią upodobnienia się do niej, np. poprzez zakładanie ubrań i naśladowanie zachowań przypisywanych w kulturze płci przeciwnej<sup>6</sup>. Osoby transwestytyczne są często mylone z osobami transseksualnymi, jednak w rzeczywistości nie są zwykle zainteresowane procesem korekty płci. Na co dzień żyją jako osoby swojej płci, czując się z tym dobrze, tworząc związki (często heteroseksualne) i zakładając rodziny. Światowa Organizacja Zdrowia podkreśla, że transwestytyzm (tzw. *transwestytyzm o typie podwójnej roli*) nie ma podłoża seksualnego, a czasowa identyfikacja z płcią przeciwną służy osiągnięciu spełnienia emocjonalno-psychicznego. W przypadku, kiedy przebijanie się służy zaspokojeniu seksualnemu, mówimy raczej o *fetysyzmie transwestytycznym*, zwanym też *transwestytyzmem fetyszystycznym*<sup>7</sup>.

**Heteronormatywność** – przyjęte w społeczeństwach przekonanie, że wszyscy ludzie powinni być heteroseksualni. W tej sytuacji osoby LGBT postrzegane są jako odbiegające od normy, nienormalne, dewiacyjne lub chore. Bardzo często w taki negatywny sposób postrzegają się też same osoby

---

5 Tamże, s. 12.

6 Tamże.

7 *Raport o homo-, biseksualności i transpłciowości w polskich podręcznikach akademickich*, pod red. A. Loewe, Warszawa 2010, s. 71.



nieheteroseksualne, co może się wiązać z tzw. → *homofobią uwewnętrzną*<sup>8</sup>. Heteronormatywność cechuje dużą część Kościołów chrześcijańskich (w tym Kościół rzymskokatolicki), gdzie wyraźnie preferowaną drogą życia człowieka jest zawarcie małżeństwa rozumianego jako związek kobiety i mężczyzny. To ostatnie podejście niekiedy określa się mianem *rodzinocentryzmu* – powoduje on, że w Kościele czują się źle także np. samotne osoby heteroseksualne.

**Heteroseksizm** – przekonanie, że heteroseksualność ma większą wartość niż homoseksualność. Jego konsekwencją jest zazwyczaj uznanie, że o zakresie praw osób LGBT powinny decydować osoby heteroseksualne, które (jako patrzące na problem „obiektywnie”) mogą lesbijkom, gejom i osobom transpłciowym owe prawa nadawać i odbierać. Heteroseksizm często wiąże się z otwartą → *homofobią*, ale może się też przejawiać w bardziej subtelnej formie – na przykład w twierdzeniu, że osoby LGBT mają prawo żyć, jak chcą, ale nie powinny się z tym „obnosić” czy „afiszować” publicznie. Heteroseksizm jest dość powszechny w Kościołach chrześcijańskich – jego klasycznym przejawem jest np. twierdzenie, że wprawdzie orientacja homoseksualna sama w sobie nie jest grzechem, ale już jej realizacja – tak. Inną częstą tego typu postawą jest protekcyjnalne przekonywanie osób LGBT, że ich orientacja seksualna lub tożsamość płciowa „nie ma dla Boga znaczenia”. Podobnych twierdzeń nie kieruje się jednak do osób heteroseksualnych, podkreśla się natomiast wartość zawieranych przez nich małżeństw.

**Dyskryminacja** – nierówne i niesprawiedliwe traktowanie innych ze względu na posiadaną przez nich cechę, np. kolor skóry, płeć, status ekonomiczny czy pochodzenie społeczne. Jednym z powodów dyskryminacji bywa → *orientacja psychoseksualna* lub → *tożsamość płciowa*. W Katechizmie Kościoła Katolickiego zakazuje się „*niestusznej dyskryminacji*” osób homoseksualnych, nawołując, by osoby te traktować z „*szacunkiem, współczuciem i delikatnością*”. Takie sformułowanie sugeruje jednak, że istnieje też dyskryminacja „słuszna”, może więc ono umacniać negatywne postawy i zachowania w stosunku do osób LGBT.

---

8     *Lekcja równości. Materiały dla nauczycieli i nauczycielek. Jak rozmawiać o orientacji seksualnej w szkole i wspierać młodzież*, Warszawa 2013, s. 12.

**Homofobia** – uprzedzenia, lęki, wrogość, nienawiść lub dyskryminacja przejawiane w stosunku do lesbijek, gejów lub osób biseksualnych. Szczególny rodzaj uprzedzenia odnoszący się do osób transpłciowych nazywamy *transfobią*, zaś biseksualnych – *bifobią*. Uwaga: ilekroć w niniejszym opracowaniu mowa jest o homofobii, należy to także odnosić do transfobii i bifobii.

**Homofobia wewnętrzna (zinternalizowana)** – *homofobia*, którą (często w nieświadomy sposób) przejawia sama osoba LGBT. Oznacza to nieakceptowanie siebie jako lesbijki, geja, osoby biseksualnej czy transpłciowej i łączy się z uprzedzeniami wobec innych osób nieheteroseksualnych. Źródłem wewnętrznej homofobii jest zwykle wychowanie i wzrastanie w homofobicznym społeczeństwie. Nic dziwnego, że problem ten w sposób szczególny dotyczy wierzących osób LGBT. Badania potwierdziły, że osoby z uwewnętrzną homofobią częściej niż inni narażone są na uzależnienia od alkoholu i narkotyków, mają skłonność do depresji i narażone są na większe ryzyko samobójstwa. Dlatego w takich przypadkach warto zwrócić się o pomoc do profesjonalnego psychologa, znaleźć sobie odpowiednią grupę wsparcia lub starać się przełamać wykluczenie społeczne<sup>9</sup>. Przykładem organizacji pozarządowych niosących taką pomoc jest Lambda Warszawa, a dla osób wierzących – grupa chrześcijan LGBTQ Wiara i Tęcza.

**Coming out** – określenie się jako osoba homoseksualna lub biseksualna i mówienie o tym w sposób otwarty – w sferze prywatnej (w rodzinie, wśród przyjaciół) i publicznej (w pracy, w debacie politycznej czy społecznej). *Coming out* tłumaczy się niekiedy na polski jako „wyjście z ukrycia” lub „wyjście z szafy”. Osoba „w szafie” ukrywa swoją nieheteroseksualną orientację, często unika rozmów na ten temat, a niekiedy wręcz publicznie atakuje osoby LGBT.

---

9 Więcej o tym: K. Bojarska, *Moja własna homofobia*, <http://comingout.ueuo.com/homofobia.html>.

**Chrystianofobia** – uprzedzenia, lęki, wrogość, nienawiść lub dyskryminacja w stosunku do chrześcijan. Pojęcie to dotyczy głównie prześladowań chrześcijan w krajach niedemokratycznych, w których wyznawcy Chrystusa stanowią mniejszość. Niekiedy terminu *chrystianofobia* używa się także na określenie przejawów niechęci wobec osób wierzących w wysokorozwiniętych społeczeństwach Zachodu; takie używanie tego terminu budzi jednak kontrowersje. Szczególnym przejawem *chrystianofobii* jest niechęć, jakiej w niektórych środowiskach LGBT doświadczają wierzące lesbijki, geje, osoby biseksualne i transpłciowe<sup>10</sup>. W Polsce niereligijne organizacje LGBT na ogół wspierają jednak nieheteroseksualne osoby wierzące – czego przejawem jest współpraca grupy chrześcijan LGBTQ Wiara i Tęcza ze stowarzyszeniami Kampania Przeciw Homofobii, Lambda Warszawa czy Tolerado. Przejawem współpracy między środowiskami katolickimi a organizacjami LGBT była głośna kampania społeczna „Przekażmy sobie znak pokoju” przeprowadzona jesienią 2016 r.

---

10 Na problem negatywnego nastawienia do religii większości świeckich organizacji LGBT zwraca uwagę dr Dorota Hall z Polskiej Akademii Nauk. Por. D. Hall, *Religia i nieheteronormatywność. Stan debaty akademickiej i wybrane wątki badań prowadzonych w Polsce*, „Studia Socjologiczne” 2013, nr 3, s. 138.

# 1. Osoby LGBT w Kościele

## **Czy geje, lesbijki i osoby transpłciowe są w Kościele?**

---

Oczywiście, że są! Wielu ekspertów szacuje, że ok. 10 proc. populacji to osoby homoseksualne, a 1 proc. – transpłciowe. Bardziej ostrożne szacunki mówią, że LGBT to 4 proc. społeczeństwa. Osoby homoseksualne, biseksualne i transpłciowe występują w każdej społeczności – od biegunów po równik, niezależnie od narodowości, wieku czy statusu materialnego. Oznacza to na przykład, że (statystycznie rzecz ujmując) w polskim Kościele rzymskokatolickim żyje co najmniej 1,5 mln osób nieheteronormatywnych, przy czym szacunek ten jest prawdopodobnie bardzo заниżony. Tak czy inaczej, to liczba porównywalna z największymi diecezjami Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, takimi jak krakowska, łódzka, poznańska czy warszawska!<sup>11</sup> Ta niewidzialna „diecezja” bez granic składa się z bardzo różnych wiernych: kobiet i mężczyzn, starych i młodych, bogatych i biednych.

---

11 Por. *Wykaz parafii w Polsce 2001*, oprac. Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, Ząbki 2001..

## **Czy w mojej parafii lub wspólnocie też są osoby LGBT? Przecież nikogo takiego nie znam.**

---

Niewątpliwie tak. Niestety, duża liczba lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych z powodu lęku i obaw przed dyskryminacją pozostaje w ukryciu (→ *coming out*). Ludzie ci się boją (być może podobnie, jak Ty), że gdyby ich orientacja psychoseksualna lub tożsamość płciowa wyszły na jaw, mogliby zostać odrzuceni przez członków swoich Kościołów czy wspólnot religijnych.

Częstym problemem wierzących jest też → *uwewnętrzniona homofobia*. Osoba wychowująca się w → *homofobicznym* środowisku religijnym zwykle już od dziecka słyszy negatywne określenia w stosunku do osób LGBT, bez własnej winy nasiąkając uprzedzeniami i niechęcią. Takie słowa pojawiają się na katechezach, podczas kazania czy w listach biskupów. Inna sprawa, że homofobia nie ogranicza się jedynie do środowiska religijnego – przenika też wiele środowisk niezwiązanych z Kościołem.

Później, gdy np. w okresie dojrzewania osoba LGBT zaczyna odczuwać swoją homoseksualność lub transpłciowość, wrogość tę w naturalny sposób kieruje w stosunku do siebie samego. Uwewnętrzniona homofobia utrudnia pogodzenie się z własną orientacją psychoseksualną i tożsamością płciową. W efekcie wierzący często wypiera fakt, że jest lesbijką, gejem, osobą biseksualną czy transpłciową, tłumacząc sobie, że są to np. przejściowe trudności, których wiele osób. W takim przeświadczeniu utwierdzają często księża lub niepoparta wiedzą medyczną i psychologiczną literatura kościelna. Innym przejawem uwewnętrznionej homofobii może być np. uznanie, że homoseksualność czy transpłciowość jest wynikiem choroby lub działania złego ducha. Osoba LGBT nieraz dobrowolnie poddaje się „leczeniu” czy egzorcyzmom. Kiedy efekty nie przychodzą, często pojawia się lęk: czy nie jestem odrzucony przez Boga? Czy kiedykolwiek osiągnę szczęście?

Przejawem uwewnętrznionej homofobii bywa też dobrowolna izolacja społeczna, często powiązana z pogardą wobec innych osób LGBT. Osoba LGBT myśli na przykład: „Chciałabym stworzyć oparty na miłości związek, ale wśród gejów (lesbijek) jestem absolutnym wyjątkiem. Większość zapewne chce tylko przelotnego seksu”<sup>12</sup>.

Trudno się dziwić, że osoby LGBT nie chcą się ujawniać w Kościele. W efekcie działa swoisty mechanizm błędnego koła: nieprzyjazna wobec osób homoseksualnych i transpłciowych atmosfera powoduje, że nieheteronormatywne osoby

---

12 Więcej o tym: K. Bojarska, *Moja własna homofobia*, dz. cyt.

wierzące ukrywają to, kim są. W efekcie Kościoł funkcjonuje jako „wyspa” bez gejów i lesbijek oraz osób transpłciowych, co sprawia, że zarówno księża, jak i świeccy nie mają okazji poznać takich osób w codziennym życiu. Wiedza duszpasterzy na temat osób LGBT opiera się zatem głównie na homofobicznej i transfobicznej literaturze oraz sakramencie pokuty, gdzie z założenia penitenci spowiadają się z nadużyć seksualnych, ewentualnie mówią o swoich homoseksualnych lękach. Powstaje obraz osoby nieheteroseksualnej chorobliwie skupionej na seksie lub głęboko niepokojonej ze swoją seksualnością. Taka sytuacja utwierdza wielu duchownych w negatywnych stereotypach wobec homoseksualności.

### **Czy wśród osób LGBT są duchowni?**

---

Badania przeprowadzone w USA pokazują, że liczba homoseksualnych księży rzymskokatolickich wynosić może od 25 proc. do 40 proc., a nawet więcej<sup>13</sup>. Według specjalistów, analogiczna sytuacja dotyczy lesbijek, które niejednokrotnie wybierają życie w klasztorze<sup>14</sup>.

Niektóre Kościoły oficjalnie dopuszczają ujawnione osoby LGBT do stanu duchownego. Przykładem może być wspólnota episkopalna, a także niektóre kościoły protestanckie. Zresztą już w sąsiadujących z Polską Niemczech można nieraz spotkać duchownych ewangelickich, którzy żyją ze swoim partnerem w domu parafialnym. Homoseksualni pastory otwarcie przedstawiający partnera swoim parafianom są też wybierani na urzędy proboszcza<sup>15</sup>.

Na Zachodzie znane są też przypadki ujawnienia się rzymskokatolickich księży gejów. W maju 2013 r. ukazała się książka ks. Gary’ego Meiera *Ukryte głosy. Refleksje katolickiego księdza-geja*, w której kapłan pisze o swojej orientacji psychoseksualnej jako o powołaniu i darze od Boga. Także w Polsce osoby LGBT świetnie się sprawdzają jako duszpasterze. Otwarcie mówi o tym jezuita i terapeuta o. Jacek

---

13 J. Prusak, *Homoseksualizm nie jest chorobą* (rozmawia Marcin Dzierżanowski), „Wprost” 2013, nr 39, s. 40.

14 O. Jacek Prusak mówił o tym w czasie debaty „Wiara w kolorach tęczy, czyli lesbijka i gej w polskim Kościele”, zorganizowanej w Instytucie Reportażu w Warszawie dn. 28 stycznia 2014 r. Zapis dostępny na stronie [http://evt.pl/a/wrzenie-2014-01-21\\_Wyzwalajaca-milosc.mp3](http://evt.pl/a/wrzenie-2014-01-21_Wyzwalajaca-milosc.mp3).

15 Por. *Kościelny problem z innością. Zapis debaty zorganizowanej przez grupę chrześcijan LGBTQ „Wiara i Tęcza”*, <http://www.wiara-tecza.pl/home/polecamy/koscielnyproblemzinnoscia>.

Prusak: Doświadczenie stygmy, które mają księża geje, może rozwinąć ponadprzeciętną wrażliwość na wykluczenie. Zwłaszcza w Polsce, gdzie ksiądz na ogół nie ma pojęcia, co to znaczy być na marginesie. Ksiądz gej ma tę „przewagę”, bo dla niego bycie w mniejszości nie jest pojęciem abstrakcyjnym. Znam też homoseksualnych księży, którzy świetnie się odnaleźli w pracy z młodzieżą. Albo chociażby rozwinęli naukowo<sup>16</sup>.

### **Czy duchowni LGBT są przyjaźniej nastawieni do osób nieheteroseksualnych?**

Niestety, nie ma takiej reguły. Często nawet jest odwrotnie. Trzeba pamiętać, że wiele osób LGBT wychowanych w silnie religijnych rodzinach trafia do seminariów lub wspólnot zakonnych w nadziei, że Bóg wyleczy ich „grzeszne” skłonności (→ *homofobia uwewnętrzzona*). Niestety, nieraz zdarza się, że takie osoby, często niepokodzone ze swoją psychoseksualnością, prezentują później postawy wrogie wobec osób LGBT. Mechanizm ten wyjaśnia jeden z rzymskokatolickich księży terapeutów: *W Kościele wśród najbardziej zagorzałych krytyków homoseksualizmu obecni są ukryci geje. Najpierw jest stłumienie i wyparcie własnej seksualności, bo przecież najważniejszy jest celibat. Tyle że celibat nie jest stanem aseksualnym, więc taka racjonalizacja na długo nie wystarczy. Następuje więc projekcja „problematycznej skłonności”. W „innym” pomieszczam to, czego nie akceptuję w sobie. Gniew na Boga czy Kościół za to, że mnie „takim stworzył”, albo „nie pozwala mi takim być” jest przeniesiony na „gejów” i tam karany po to, bym mógł pozostać z sobą w zgodzie. I pokazać sobie, a może jeszcze bardziej Bogu, że jako ksiądz zasługuję na sutannę<sup>17</sup>.*

O mechanizmie homofobii wśród homoseksualnych księży mówił też polski kapłan, który po latach pracy w Watykanie postanowił publicznie ujawnić, że jest gejem. *Przeciętny homoseksualny ksiądz chce się przede wszystkim ukryć, nie dać żadnego znaku, że „coś z nim nie tak”. (...) Niektórzy wyjątkowo żarliwie głoszą nienawiść wobec gejów, bo to doskonale chroni przed zdjęciem maski<sup>18</sup>.*

16 Ks. J. Prusak, *Homoseksualizm nie jest...*, dz. cyt., s. 41.

17 Tamże.

18 K. Charamsa, *Jestem księdzem, jestem gejem* (rozm. M. Dzierżanowski), „Wprost” 2015, nr 41, s. 14.

## **Czy wszystkie Kościoły chrześcijańskie mają negatywny stosunek do osób LGBT?**

---

Choć wiele nurtów chrześcijaństwa nadal ma negatywny stosunek do homoseksualności, sytuacja ta powoli się zmienia. W procesie akceptacji osób LGBT najdalej poszły Kościoły protestanckie (głównie wywodzące się z tradycyjnej reformacji, np. Kościoły luterkańskie i ewangelicko-reformowane) oraz Kościół episkopalny (anglikański)<sup>19</sup>. W wielu krajach (przede wszystkim w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej) Kościoły te nie tylko akceptują ujawnione osoby LGBT, ale też dopuszczają je do urzędów kościelnych, a nawet błogosławią pary jedнопłciowe.

Niestety, nie do końca odnosi się to do wspólnot protestanckich funkcjonujących w naszym kraju. Polskie Kościoły ewangelicko-augsburski i ewangelicko-reformowany są bardziej otwarte na osoby LGBT niż większościowy Kościół rzymskokatolicki, w zasadzie nie dopuszczają jednak ujawnionych gejów do urzędów kościelnych, będąc pod tym względem w Europie pewnym wyjątkiem. W Europie podobnie konserwatywne stanowisko zajmuje jeszcze tylko kilka niewielkich Kościołów protestanckich na wschód od naszej granicy<sup>20</sup>.

Warto jednak odnotować, że w polskim Kościele ewangelicko-augsburskim i ewangelicko-reformowanym są duchowni, którzy w jawny sposób wspierają osoby LGBT. Przykładem takiej duszpasterskiej otwartości jest Parafia Ewangelicko-Augsburska przy Kościele św. Marcina w Krakowie (ul. Grodzka 58), która przy współudziale grupy „Wiara i Tęcza” organizuje oficjalne nabożeństwa z okazji Międzynarodowego Dnia Przeciw Homofobii, Bifobii i Transfobii (IDAHOBIT).

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w Kościele rzymskokatolickim. Akty homoseksualne uważane są w nim za grzeszne, choć jednocześnie oficjalnie wzywa się wiernych do sprzeciwu wobec dyskryminacji osób LGBT.

Z kolei prawosławie nie ma ściśle określonego i powszechnie obowiązującego stanowiska w sprawie homoseksualności i transpłciowości, gdyż od ponad tysiąca lat nie formułuje się w jego łonie oficjalnego nauczania w sprawach doktrynalnych i etycznych. Oznacza to, że teoretycznie każdy duchowny może mieć swój własny pogląd na tę kwestię. W praktyce Kościoły te są zazwyczaj konserwatywne i nie

---

19 J. Krzyszpień, *Homoseksualność a religia: judaizm, chrześcijaństwo i islam (wprowadzenie)*, w: *Queer Studies...*, dz. cyt., s. 182–185.

20 Mówił o tym prof. Jakub Ślawik na debacie Wiary i Tęczy. Por. *Kościelny problem z innością*, dz. cyt.



sprzyjają osobom LGBT. W obrębie prawosławia istnieje jednak nurt na rzecz akceptacji wiernych homoseksualnych, biseksualnych i transpłciowych. Reprezentuje go m.in. założona w USA, a działająca także w Kanadzie i Australii organizacja Axios<sup>21</sup>, a także niektórzy duchowni na Ukrainie podlegli Autokefalicznej Greckiej Prawosławnej Cerkwi Ameryki i Kanady. Spośród cerkwi głównego nurtu (tzw. kanonicznych) postawę sprzyjającą osobom LGBT przejawia Fiński Kościół Prawosławny, będący autonomiczną częścią Patriarchatu Konstantynopolskiego, oraz pojedynczy kapłani w USA i Europie.

Najbardziej nieprzejednane stanowisko w omawianej kwestii zajmuje grupa Kościołów protestanckich mających swoje korzenie w późniejszej fali reformacji. Głównie są to Kościoły zielonoświątkowe, tzw. wolne Kościoły ewangelikalne, najczęściej bardzo konserwatywne, dosłownie odczytujące Biblię. Homoseksualność i transpłciowość są w nich oceniane z pozycji fundamentalistycznych, najczęściej bardzo negatywnie<sup>22</sup>. Trzeba jednak przyznać, że i w łonie protestantyzmu ewangelikalnego następują w tej dziedzinie pewne pozytywne zmiany<sup>23</sup>.

Na mapie wyznań chrześcijańskich szczególne miejsce pod względem otwartości zajmuje Kościół Wspólnoty Wielkomijskiej (Metropolitan Community Church, MCC). Powstał on w 1968 r. w USA jako wspólnota powołana dla lesbijek i gejów odrzucanych w innych Kościołach. Dziś jego zbory istnieją też w Europie Zachodniej, a na nabożeństwa chodzą w nim także osoby heteroseksualne<sup>24</sup>.

### **Czy stanowisko Kościoła rzymskokatolickiego wobec osób LGBT ulegnie kiedyś zmianie?**

Coraz więcej faktów wskazuje, że tak. Na przykład spora liczba hierarchów mówi o tym, że Kościół nie powinien się sprzeciwiać rejestracji przez państwo związków jedнопłciowych. Odważnie wypowiadał się na ten temat m.in. nieżyjący już kard. Carlo Maria Martini. W 2012 r. w głośnej książce *Credere e conoscere* pisał on m.in.: *Nie jest czymś złym, gdy zamiast przypadkowych kontaktów homoseksualnych, dwie osoby zdecydują się na drogę pewnej stabilizacji, dlatego państwo może im*

21 J. Krzyszczyński, *Homoseksualność a religia*, dz. cyt., s. 185.

22 *Kościelny problem z innością...*, dz. cyt.

23 K. Bem, Ksiądz na randce ma trudniej (rozm. Marcin Dzierżanowski), „Replika” 2016, nr 59, s. 19.

24 J. Krzyszczyński, *Homoseksualność a religia*, dz. cyt., s. 186.

w tym zakresie sprzyjać. Nie zgadzam się z opiniami tych osób w Kościele, które przeciwstawiają się związkom partnerskim. Arcybiskup Mediolanu bronił także „parad równości”, określając je jako dążenia grup ludzi potrzebujących samoutwierdzenia i pokazania innym, że istnieją.

Podobne stanowisko zajął też kard. Christoph Schönborn z Wiednia. W 2012 r., wbrew głosom konserwatywnych księży, obronił on wybór na członka rady parafialnej w miasteczku Stützenhofen mężczyzny, który żyje w zarejestrowanym jedнопłciowym związku partnerskim. O głęboką reformę nauczania Kościoła w kwestii etyki seksualnej (w tym pełną akceptację homoseksualizmu) od lat upomina się emerytowany biskup Sydney Geoffrey James Robinson, autor książki *Confronting Power and Sex in the Catholic Church* [„Władza wobec płci w Kościele katolickim”].

O znaczeniu trwałych relacji między osobami tej samej płci mówił m.in. przewodniczący Episkopatu Anglii i Walii Vincent Nichols, podkreślając, że *Kościół docenia wartość zaangażowania ludzi w trwałe związki*<sup>25</sup>. W podobnym duchu wypowiedział się także były generał dominikanów o. Timothy Radcliffe. W 2012 r. wyraził on satysfakcję, że coraz więcej przywódców religijnych akceptuje wprowadzenie różnych form zalegalizowania związków jedнопłciowych<sup>26</sup>. Nie przeszkodziło mu to bronić tradycyjnego modelu rodziny, w myśl zasady: *Musimy kochać i pielęgnować małżeństwo, nie atakując gejów*<sup>27</sup>.

Jeszcze częściej słychać w Kościele głosy świeckich krytyczne wobec oficjalnego nauczania magisterium odnośnie do osób LGBT. Dużym echem odbił się opublikowany w 2011 r. manifest teologów katolickich z Niemiec, Austrii i Szwajcarii (podpisany przez jedną trzecią uniwersyteckich nauczycieli teologii z tych krajów) pt. *Kościół 2011. Przełom jest konieczny*. Jego twórcy stwierdzają: *Głęboki szacunek Kościoła dla małżeństwa i celibatu nie podlega dyskusji. Lecz ów szacunek nie powinien owocować wykluczeniem tych, którzy w miłości, wierności i wzajemnej trosce żyją odpowiedzialnie w partnerskich związkach jednej płci lub jako rozwiedzeni w potwórnych związkach małżeńskich*<sup>28</sup>.

---

25 Cyt. za: J. Brózda-Wiśniewska, *Prawie jak małżeństwo*, „W drodze” 2012, nr 11, s. 92.

26 Tamże, s. 93.

27 Tamże.

28 *Kościół 2011 – przełom jest konieczny*, tłum. M. Frankiewicz, <http://nowy.tezeusz.pl/blog/202128.html>.

## Co o osobach LGBT mówi papież Franciszek?

Już początek tego pontyfikatu zwiastował wyraźną odmowę w podejściu Stolicy Apostolskiej do homoseksualności i transpłciowości. Do rangi symbolu urosł fakt, że Franciszek jest pierwszym papieżem, który w publicznej wypowiedzi użył słowa „gej”. W 2013 r. wracając z Brazylii, wywiedziało głośne słowa: *Jeśli ktoś jest gejem i z dobrą wolą poszukuje Boga, kimże jestem, by go oceniać?*<sup>29</sup> W 2016 r., udzielając wywiadu na pokładzie samolotu po zakończonej pielgrzymce do Armenii, poszedł jeszcze dalej. Zgodził się bowiem ze sformułowaną kilka dni wcześniej tezą swego ważnego doradcy kard. Reinharda Marxa, że Kościół powinien przeprosić osoby homoseksualne za sposób, w jaki je traktował. *Myślę, że Kościół powinien przeprosić nie tylko homoseksualistów, których obrażał, ale także biednych, wykorzystywane kobiety, i wszystkich tych, których nie bronił, kiedy powinien był stanąć po ich stronie. Kościół musi przeprosić za to, że nie zachowywał się wiele razy tak, jak powinien. Katechizm mówi jasno. Nie można dyskryminować. Należy szanować i duszpastersko towarzyszyć*<sup>30</sup>. W tym samym roku wracając z Azerbejdżanu dodał: *Towarzyszyłem w moim życiu jako kapłan, biskup, a nawet papież osobom o tendencjach homoseksualnych i praktykującym homoseksualizm. Towarzyszyłem im, zbliżyłem je do Pana. Nikogo nie zostawiłem. Osobom trzeba towarzyszyć, tak jak to robi Jezus. (...) On na pewno nie powie: Odejdź, bo jesteś homoseksualistą!*<sup>31</sup>

Obok tych ważnych słów, papież potrafi się też zdobyć na ważne gesty. W październiku 2015 r. w czasie wizyty w USA Franciszek spotkał się w ambasadzie Stolicy Apostolskiej w Waszyngtonie ze swoim byłym uczniem Yayo Grassim i jego homoseksualnym partnerem Iwanem. Według oficjalnego komunikatu biura prasowego Watykanu, była to „jedyna prawdziwa audiencja”, jakiej papież udzielił, będąc w Stanach Zjednoczonych<sup>32</sup>. Z kolei w maju 2014 r. papież zaprosił do koncelebry mszy w Domu Św. Marty 93-letniego ks. Michele de Paolis, znanego we Włoszech

29 T. Bielecki, *Papież Franciszek: Kimże ja jestem, by osądzać kogoś, kto jest gejem?*, „Gazeta Wyborcza” 2013, nr 176, s. 8

30 *Franciszek: Kościół powinien przeprosić homoseksualistów. A także wykorzystane kobiety i każdego, komu nie pomógł*, Gazeta.pl.

31 *Zapis rozmowy Franciszka z dziennikarzami w drodze z Baku do Rzymu*. www.niedziela.pl

32 *Vatican: Pope Francis met with Yayo Grassi, a gay student, and his partner*, www.washingtontimes.com

z działalności na rzecz włączenia osób LGBT w życie Kościoła. Po zakończeniu eucharystii papież rozmawiał ze swoim gościem i symbolicznie ucałował go w rękę<sup>33</sup>.

W styczniu 2015 r. papież przyjął na audiencji transseksualnego mężczyznę z Hiszpanii. Wcześniej napisał on do papieża list, w którym żalił się, że po korekcie płci został odrzucony przez swoją wspólnotę parafialną. Mówiono mu, że nie jest godzien przystępować do komunii, a jeden z księży nazwał go wręcz „córka diabła”. Pod wpływem tych doświadczeń 48-letni Diego Neria Lejárraga napisał do papieża rozpaczliwy list, w którym pytał, dlaczego Kościół go odrzuca. W odpowiedzi Franciszek zaprosił go na prywatną mszę, na którą mężczyzna przyjechał w raz z narzeczoną<sup>34</sup>. Papież uznał to spotkanie za bardzo poruszające, dlatego opowiedział o nim dziennikarzom w trakcie lotu z Azerbejdżanu<sup>35</sup>.

### **Jak na kościelną dyskusję dotyczącą osób LGBT wpływa pontyfikat papieża Franciszka?**

---

Pontyfikat ten niewątpliwie sprzyja dyskusji na temat zmiany podejścia duszpasterskiego do osób LGBT. Niedługo po wyborze kard. Bergoglio na papieża o potrzebie otwarcia się na osoby LGBT mówili m.in. emerytowany arcybiskup Waszyngtonu kard. Theodore McCarrick, arcybiskup Bogoty kard. Rubén Salazar, emerytowany prymas Belgii kard. Godfried Danneels, a także były mistrz ceremonii papieskich abp Piero Marini<sup>36</sup>.

Z czasem otwartość papieża spowodowała, że kwestia stosunku wierzących do osób LGBT stała się jedną z bardziej dyskutowanych kwestii w Kościele rzymskokatolickich. Szczególnie gorące debaty na ten temat miały miejsce przy okazji dwóch Synodów poświęconych rodzinie, które papież Franciszek zwołał w Watykanie w 2014 i 2015 r. Podczas obrad po raz pierwszy w historii Kościoła rzymskokatolickiego ujawniła się duża grupa biskupów mówiąca otwarcie o potrzebie zmiany podejścia duszpasterskiego w stosunku do osób LGBT. W jednym z dokumentów roboczych hierarchowie napisali nawet: *Osoby homoseksualne posiadają dary*

---

33 Pope Francis' meeting with homosexual activist Fr. De Paolis: the unanswered questions, [www.lifesitenews.com](http://www.lifesitenews.com)

34 Papież przyjął transseksualistę z narzeczoną, [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

35 Zapis rozmowy Franciszka z dziennikarzami w drodze z Baku..., dz. cyt.

36 T. Bielecki, Kardynałowie o homozwiązkach. Świeże rysy na kościelnym sprzeciwie, „Gazeta Wyborcza”, 11 VI 2013.

*i przymioty do zaoferowania wspólnocie chrześcijańskiej: czy jesteśmy w stanie służyć tym osobom, gwarantując im miejsce w naszych społecznościach? Często ludzie ci pragną spotkać Kościół, który będzie dla nich gościnnym domem. Czy nasze wspólnoty są w stanie nim być, akceptując i doceniając ich orientację seksualną? (...) Nie negując problematyki moralnej związanej ze związkami homoseksualnymi, musi być zauważone, że są przypadki, w których wzajemna pomoc, aż do poświęcenia, stanowi cenne wsparcie dla życia tych osób<sup>37</sup>. Wprawdzie ostatecznie te ani podobne słowa nie trafiły do oficjalnego dokumentu synodalnego, to sam fakt, że zostały sformułowane przez grono wpływowych hierarchów, świadczy o dużej otwartości kościelnej debaty. Dowodzi też, że na kościelnych szczytach jest liczne grono hierarchów oczekujących w tej sprawie pozytywnych zmian.*

W ramach wspomnianej dyskusji arcybiskup Antwerpii Johan Bonny zgłosił propozycję, by Kościół uznał związki osób tej samej płci i nawet je błogosławił. *Musimy poszukiwać w Kościele formalnego rozpoznania relacji, które są również obecne w przypadku licznych par homo- i biseksualnych. Tak jak w społeczeństwie istnieją różne ramy prawne dla związków, tak też powinny istnieć różne formy rozpoznania ich przez Kościół<sup>38</sup>. Myśl tę rozwija w wydanej w październiku 2016 r. książce *Puis-je? Merci. Désolé* („Proszę, dziękuję, przepraszam”). Sugeruje on, by Kościół stworzył oddzielny obrzęd błogosławienia par jedнопłciowych, który nie byłby jednak tożsamy z sakramentem małżeństwa. *Pytanie, czy musimy usilnie wślaczać wszystko w jeden model? Czy nie powinniśmy dążyć do większej różnorodności obrzędów, w których rozpoznamy miłosną relację między osobami homoseksualnymi z perspektywy Kościoła i wiary? (...) Czy jako biskup nie mógłbym zapewnić parze jedнопłciowej, która żyje ze sobą i się wzajemnie wspiera, jakiegoś rytuału symbolizującego Bożą obecność w ich życiu, choćby podobnego do znaku krzyża, jaki rodzice kreślą na czole swego dziecka? Taki znak krzyża nie jest przecież sakramentem, należy jednak do katalogu „świętych znaków i gestów”<sup>39</sup>.**

Z kolei kard. Oswald Gracias z Indii wyraził publicznie żal, że osoby LGBT są nieobecne na Synodzie. *Wydaje mi się, że zaproszenie na synod osób homoseksualnych byłoby dla obrad wzbogaceniem. Byłbym szczęśliwy, mogąc ich tu słuchać.*

37 K. Sawicki, *Dokument, który wstrząsnął Kościołem*, [www.tygodnikpowszechny.pl](http://www.tygodnikpowszechny.pl)

38 John A. Dick, *Belgian bishop advocates church recognition of gay relationships*, [www.ncronline.org](http://www.ncronline.org)

39 Tamże.

*I sądzę też, że pomogłoby to ojcom synodalnym. Większość z nich pewnie nie miała z takimi osobami bezpośredniego kontaktu ani okazji do dyskusji<sup>40</sup>.*

### **Czy będąc osobą LGBT, która w pełni siebie akceptuje, można pozostać w swoim Kościele?**

---

Jak najbardziej. Dotyczy to także Kościoła rzymskokatolickiego. Zgodnie z nauką Stolicy Apostolskiej, o przynależności do Kościoła katolickiego decydują potrójne więzy: wyznawania tej samej wiary, sakramentów i uznania zwierzchności duchowej jego pasterzy<sup>41</sup>. Katolicy żyjący w związkach homoseksualnych, a także osoby transpłciowe, nie negują ani nie zrywają tych więzi. *Sakramentu chrztu nie da się „wymazać”. Tak jak na zawsze pozostaje się dzieckiem określonych rodziców, mimo różnych kolei losu, podobnie na zawsze pozostaje się dzieckiem Bożym<sup>42</sup>.*

Potwierdza to doświadczenie wielu uczestników Wiary i Tęczy. Wielu z nich, stając przed dylematem, jak pogodzić w sobie zgodę na własną orientację psychoseksualną lub tożsamość płciową z oficjalnym stanowiskiem swego Kościoła, odwołuje się do znanego w teologii moralnej pojęcia *prymatu sumienia* nad prawem. Z całym przekonaniem wierzą oni, że życie w wiernym i odpowiedzialnym związku jedнопłciowym nie tylko nie jest grzechem, ale stanowi realizację powołania chrześcijańskiego. Nie wyklucza zatem także przystępowania do sakramentów (w tym pokuty i Eucharystii).

Podstawą takiego podejścia są m.in. punkty 1795, 1796 i 1800 Katechizmu Kościoła Katolickiego, które mówią: *„Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa”. Sumienie moralne jest sądem rozumu, przez który osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną konkretnego czynu. Człowiek powinien być zawsze posłuszny pewnemu sądowi swego sumienia.*

W tym samym duchu wypowiada się wybitny polski teolog o. Ludwik Wiśniewski. W swojej głośnej publikacji „Blask wolności” dominikanin pisze, że w przypadku

---

40 K. Sawicki, *Wiara to nie walizka*, Gazeta.pl

41 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 205.

42 Por. „Powściągliwość i Praca” 1987, nr 9, s. 6. Cyt za: ks. W. Nowak, *Ruchy katolickie wobec osób rozwiedzionych żyjących w niesakramentalnych związkach*, www.ork.pl. Rozważania zacytowanego tu autora dotyczą wprawdzie par heteroseksualnych, ale wiele jego obserwacji i refleksji można także odnieść do par homoseksualnych.

konfliktu między nauczaniem Kościoła a sumieniem, pierwszeństwo zawsze ma to drugie. *Wierzący – uznający autorytet Kościoła – powinien zapoznać się z Magisterium, ale jeśli jego sumienie nie jest w stanie zobaczyć w nim dobra da siebie tu i teraz, powinien postąpić wbrew temu nauczaniu. I to z szacunku dla Stwórcy, dla Kościoła i dla człowieczeństwa, którym obdarzył go Stwórca. To oczywiście wymaga roztropności i odwagi. Kościół powinien uczyć swoich wiernych także ich*<sup>43</sup>.

Szacunek dla indywidualnych wyborów każdego człowieka sprawia, że grupa WiT w żadnym razie nie zamyka się na osoby, którym sumienie nakazuje posłuszeństwo wobec aktualnego nauczania Kościoła rzymskokatolickiego w zakresie etyki seksualnej. Zdarza się, że wybierają one życie w celibacie lub w tzw. białym związku, a jeśli żyją w związkach jedнопłciowych, nie przystępują do sakramentów, przyjmując komunię św. jedynie duchowo.

### **Czy w Polsce są Kościoły i związki wyznaniowe, które otwarcie wspierają osoby LGBT?**

---

Tak. Najważniejsze z nich to:

#### **Reformowany Kościół Katolicki w Polsce ([www.starokatolicy.eu](http://www.starokatolicy.eu))**

Reformowany Kościół Katolicki w Polsce jest wspólnotą starokatolicką. Należy do Ekumenicznej Wspólnoty Katolickiej (Ecumenical Catholic Communion), która zrzesza lokalne Kościoły wywodzące się z tradycji katolickiej, ale nieuznające dogmatu o nieomyślności papieża i jego uniwersalnej władzy ogłoszonego w 1870 r. podczas I Soboru Watykańskiego. Do Ekumenicznej Wspólnoty Katolickiej należą większe i mniejsze Kościoły w różnych częściach świata. Czerpią one inspiracje do swojego funkcjonowania z doświadczenia niepodzielonego Kościoła pierwszego tysiąclecia<sup>44</sup>.

#### **Zjednoczony Ekumeniczny Kościół Katolicki ([www.uecc.pl](http://www.uecc.pl))**

Polska autonomiczna diecezja Zjednoczonego Ekumenicznego Kościoła Katolickiego (ZEKK) jest częścią struktur United Ecumenical Catholic Church ([www.unitedecc.eu](http://www.unitedecc.eu)), który ma swoje wspólnoty na pięciu kontynentach. Wszystkie one od

---

43 L. Wiśniewski, *Blask wolności. Z przedmową abp. Henryka Muszyńskiego*, Kraków 2015, s. 22-23.

44 Por. Tamże.

samego początku, zarówno w teologii moralnej, jak i praktyce duszpasterskiej, kierują się zasadą otwartości na drugiego człowieka i zakazem jakiegokolwiek dyskryminacji. ZEKK to pierwsza wspólnota chrześcijańska w Polsce, która oficjalnie zadeklarowała, że błogosławi małżeństwa jedнопłciowe. Osoby nieheteroseksualne mają w ZEKK pełen dostęp zarówno do sakramentów, jak i do urzędów kościelnych<sup>45</sup>.

---

45 Tamże.



## 2. Kościelne stereotypy

### **Czy osoba wierząca może być homofobem, bifobem lub transfobem?**

---

Chrześcijanin nie powinien żywić niechęci ani nienawiści do nikogo, a więc także do osób LGBT. Sprawę tę celnie ujął rzymskokatolicki arcybiskup Dublina Diarmuid Martin: *Każdy, kto nie okazuje miłości gejom i lesbijkom, obraża Boga. Tacy ludzie są nie tylko homofobami, lecz przyjmując taką postawę, również „Bogofobami”, ponieważ Bóg kocha te osoby.*

Wybitny polski biblista ks. prof. Michał Czajkowski pokusił się nawet o spekulację, co powiedziałby Jezus w przypowieści o Sądzie Ostatecznym, gdyby żył współcześnie. *Jestem przekonany, że usłyszelibyśmy nie tylko: „byłem głodny, spragniony, obcy, nagi, zachorowałem, byłem w więzieniu (Mt 25, 35–36), ale także: byłem chory na AIDS, byłem homoseksualistą, byłem rozwiedziony – a nie odrzuciliście mnie”<sup>46</sup>.*

Nie ma co ukrywać, jeszcze nie każdy wierzący przyswoił sobie tę prawdę. Pisał o tym bp Augustin Harris, członek Episkopatu Anglii i Walii, przewodniczący Komisji Kościoła Katolickiego do Spraw Społecznych: *Niezrozumienie przychodzi często ze strony osób religijnych, a ostracyzm i dyskryminacja w stosunku do homoseksualistów może często skutkować tym, iż wielu praktykujących chrześcijan nie chce przyznać się, że są homoseksualni. Niektórzy ludzie atakują takie osoby poprzez wyśmiewanie i potępianie. Inni odsuwają się od towarzystwa osób homoseksualnych. Żadnej z tych postaw nie można nazwać pomocną<sup>47</sup>.*

---

46 *Nie wstydzę się Ewangelii. Z ks. Michałem Czajkowskim rozmawia Jan Turnau, Kraków 2004, s. 222.*

47 *Komisja ds. Społecznych Episkopatu Anglii i Walii, Wprowadzenie do opieki duszpasterskiej nad osobami homoseksualnymi (1979), w: Wyzywająca miłość. Chrześcijaństwo a homoseksualizm, red. K. Jabłońska, C. Gawryś, Warszawa 2013, s. 173–174.*

Niestety, nauczanie wielu duchownych, a także poglądy licznych wierzących świeckich na temat homoseksualizmu i transpłciowości są pełne krzywdzących stereotypów w stosunku do osób LGBT. W 2013 r. grupa Wiara i Tęcza na podstawie ankiet i dyskusji z udziałem blisko stu osób LGBT opracowała katalog najpopularniejszych kościelnych mitów na temat osób nieheteroseksualnych. Zostały one zawarte w poniższych pytaniach. Z odpowiedzi na ankietę pochodzą też zamieszczone poniżej fragmenty świadectw osób LGBT.

### **Czy to prawda, że osoby LGBT występują przeciwko Kościołowi?**

---

Przekonanie, że wszystkie osoby homoseksualne, biseksualne i transpłciowe są z definicji poza Kościołem (rzymskokatolickim lub innym), a nawet że przeciwko niemu występują to jeden z najbardziej rozpowszechnionych stereotypów. W rzeczywistości wiele osób LGBT to głęboko wierzący chrześcijanie, zatroskani o wspólnotę Kościoła.

*Bardzo często, gdy z ludźmi Kościoła, a zwłaszcza duchownymi, zaczynam rozmowę na temat stosunku Kościoła do lesbijek i gejów, już na samym początku sły- szę zadane wprost lub w sposób zawołowany pytanie: „Czego WY od NAS chce- cie?”. To „wy” i „od nas” wywołuje ból, bo przecież czujemy się Kościołem (wypowiedź Marcina, 36 lat)<sup>48</sup>.*

### **Czy to prawda, że lesbijkom, gejom, osobom biseksualnym i transpłciowym chodzi jedynie o seks?**

---

To oczywista nieprawda! Wiele osób LGBT tworzy trwałe, głębokie związki oparte na wzajemnej miłości. Wspierają się nawzajem, a niekiedy też wychowują dzieci. Nie są bardziej skoncentrowane na seksie niż ich heteroseksualni znajomi. *Niestety, odnosząc się do homoseksualizmu, przywódcy religijni zbyt często jedynie powta- rzają i eksponują tradycyjne potępienie współżycia seksualnego między osobami tej samej płci, jakby w życiu lesbijek i gejów nie liczyło się nic innego. Takie podejście, na*

---

48 To i następne cytowane tu świadectwa pochodzą z nadesłanych do Wiary i Tęczy odpowiedzi na ankietę dla wierzących osób LGBT w 2013 r.

szczęście dziś już coraz mniej widoczne, powoduje u wielu homoseksualnych chrześcijan poczucie wykluczenia<sup>49</sup>.

*Boli mnie, że nasza miłość nie jest nazywana przez osoby heteroseksualne miłością. Według mnie, nikt nie ma prawa przywłaszczać sobie definicji miłości (Michał, 20 lat).*

*Większość ludzi uważa, że chodzi mi tylko o seks. A tak nie jest. Kocham moją dziewczynę, zależy mi na niej, na tym, by była szczęśliwa. Najważniejsze, by była blisko, przy mnie, bym mogła ją wspierać, obdarowywać miłością. I abym mogła otwarcie mówić, że ją kocham (Weronika, 17 lat).*

### **Czy to prawda, że osoby homoseksualne nie są zdolne do tworzenia trwałych relacji?**

---

Jeden z częściej powtarzanych stereotypów na temat osób homoseksualnych dotyczy nietrwałości ich związków uczuciowych oraz rzekomo szczególnej trudności z zachowaniem przez te osoby wzajemnej wierności. To kolejny fałsz. Na gruncie polskiego Kościoła rzymskokatolickiego świetnym przykładem jest związek, jaki łączył Jerzego Zawieyskiego (znanego pisarza, działacza katolickiego, polityka, przyjaciela prymasa Stefana Wyszyńskiego) z dr. Stanisławem Trębaczkiewiczem, psychologiem z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego<sup>50</sup>. Przez kilkadziesiąt lat życia tworzyli oni związek, a sprawa była znana w środowisku katolickim. Prymas Wyszyński poświęcił nawet ich wspólne mieszkanie, pochowani są też we wspólnym grobie na cmentarzu w Laskach. Podobnych przykładów jest wiele, ale ten podajemy, by pokazać, że takie pary zdarzają się także wśród polskich elit Kościoła rzymskokatolickiego.

### **Czy to prawda, że homoseksualność łączy się z pedofilią?**

---

Jest to pogląd szczególnie bolesny, a jednocześnie wyjątkowo silnie zakorzeniony w Kościele. W jednej z pierwszych wydanych w Polsce kościelnych broszur dla młodzieży, w której poruszono problem homoseksualności, orientacja ta jest wręcz

---

<sup>49</sup> *Homosexuality. A Positive Catholic Perspective. Questions and Answers in Lesbian/Gay Ministry*, Baltimore 1986, s. 5.

<sup>50</sup> A. Friszke, *Jerzy Zawieyski, szkic portretu*, w: J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. I, Warszawa 2011, s. 45.

zrównana pedofilią i opisana jako przestępstwo<sup>51</sup>. Takie podejście nie ma nic wspólnego ani z nauką, ani z teologią, ani po prostu z rzeczywistością. Z badań wynika, że większość osób wykorzystujących nieletnich to osoby heteroseksualne. W przypadku pedofilów orientacja psychoseksualna nie jest więc „czynnikiem podwyższonego ryzyka”<sup>52</sup>.

Z rozpowszechnionym w Kościele katolickim mitem, że homoseksualność łączy się z pedofilią, już w 1979 r. rozprawiła się Komisja ds. Społecznych Episkopatu Anglii i Walii. *W rzeczywistości wydaje się, że proporcjonalnie do liczby osób w społeczeństwie, skłonność do molestowania dzieci występuje częściej u osób heteroseksualnych*<sup>53</sup> – napisali członkowie tego gremium. Niestety, krzywdzące opinie wśród wierzących można spotkać do dziś.

### **Czy to prawda, że homoseksualność lub transpłciowość to kwestia wyboru, deprawacji, choroby, ewentualnie panującej mody?**

---

Z takimi twierdzeniami wiąże się zwykle przekonanie, że aby zmienić swą orientację homoseksualną na większościową (heteroseksualną), wystarczy dobra wola, wysiłek, podjęcie leczenia czy religijne nawrócenie.

Współcześni naukowcy nie mają wątpliwości, że popularne wśród wielu „psychologów chrześcijańskich” twierdzenia, jakoby homoseksualność była wynikiem niedojrzałości psychicznej albo błędów wychowawczych rodziców, nie znajdują swojego potwierdzenia.

W XVIII w. autorzy popularnej w Anglii broszury pt. *Przyczyny rozprzestrzenienia się sodomii* twierdzili, że jej źródłem jest zgubny zwyczaj picia angielskiej herbaty oraz upodobanie do włoskiej opery<sup>54</sup>. Niektóre współczesne „teorie” na ten temat sprawiają zresztą wrażenie niewiele bardziej świątłych.

Z punktu widzenia religii, geneza homoseksualności kompletnie nie ma znaczenia. Katechizm Kościoła Katolickiego z 1997 r. mówi po prostu: *Znaczna liczba*

---

51 C. Pereira, *Kto nam powie prawdę? Lektura dla chłopców*, Kraków 1985, s. 18. Nadmienić należy, że polskie prawo nigdy nie kryminalizowało czynów homoseksualnych, czyniły to jedynie prawodawstwa państw zaborczych. Dekryminalizacja homoseksualizmu w Polsce nastąpiła już w 1932 r.

52 Ks. J. Prusak, *Homoseksualizm nie jest chorobą*, dz. cyt., s. 40.

53 Komisja ds. Społecznych Episkopatu Anglii i Walii, *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 174.

54 Homosexuality. A Positive Catholic Perspective, dz. cyt., s. 8.

mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne. Osoby takie nie wybierają swej kondycji homoseksualnej. Innymi słowy: fakt, że ktoś jest osobą homoseksualną, nie jest ani niczyją winą, ani zasługą.

### **Czy to prawda, że pojęcie orientacji psychoseksualnej to wymysł środowisk antychrześcijańskich?**

---

Trzeba przyznać, że w odniesieniu do osób LGBT Kościół katolicki unika określenia *orientacja*, używając terminów: *kondycja*, *tendencje*, *skłonności* lub *predyspozycje homoseksualne*. W ten sposób oficjalne dokumenty Stolicy Apostolskiej sugerują, że homoseksualność nie jest czymś stałym i niezmiennym. Takie podejście ma charakter ideologiczny i jest niezgodne ze stanem współczesnej wiedzy naukowej, co przyznają nawet sami księża. Jak podkreśla jezuita o. Jacek Prusak: *W naukach behawioralnych ani nie podważa się istnienia orientacji homoseksualnej, ani się jej nie traktuje jako patologii (zaburzenia)*<sup>55</sup>.

*Na poziomie zwykłej parafii słyszę, że geje to margines społeczny i środowisko kryminogenne. W czasie rekolekcji zamkniętych, w bardziej wykształconym środowisku, jest niby więcej zrozumienia. Ale i tam byłem nakłaniany do podjęcia terapii reparatywnej, zawarcia za wszelką cenę związku małżeńskiego lub życia w celibacie. Ponadto kierownicy duchowi nie mieli w zasadzie nic innego do zaoferowania, często nie umieli odpowiedzieć mi na różne nurtujące mnie zagadnienia powiązane z tematyką LGBT (Jacek, 46 lat).*

### **Czy to prawda, że osoby LGBT są z zasady zaburzone emocjonalnie i psychicznie?**

---

Jezuita i psychoterapeuta o. Jacek Prusak pisze: *Trzeba przyjąć do wiadomości, że istnienia wrodzonego defektu świadczącego o niedojrzałości czy wręcz patologii osób homoseksualnych bynajmniej nie potwierdzają badania empiryczne. (...) Na przykład reprezentatywne badania Lawrence'a Kurdeka przeprowadzone na stałych parach homoseksualnych pokazały, że w porównaniu z małżeństwami heteroseksualnymi osoby w związkach jedнопłciowych wykazują większą zgodność w podziale prac domowych, posiadają większe umiejętności w rozwiązywaniu konfliktów;*

---

55 Ks. J. Prusak, *Jak kocha Bóg*, [w:] *Wyzywająca...*, dz. cyt s. 233.

*mimo że mają mniejsze wsparcie ze strony członków swoich rodzin, to mają jednak większe wsparcie ze strony przyjaciół, i co najważniejsze, mają podobny poziom satysfakcji interpersonalnej co małżeństwa heteroseksualne*<sup>56</sup>.

Mimo to w Kościołach często można spotkać się ze stwierdzeniem, że osoby LGBT są zaburzone i należy je leczyć. Osoby homoseksualne są uważane za zaburzone już nie tylko w seksualnej, ale i w innych sferach życia. Bardzo często przypisuje się im różne, uważane za „nienormalne” zachowania, które są piętnowane, nawet jeśli z punktu widzenia psychiatrii czy medycyny nie stanowią zaburzenia. Przywołuje się np. obraz zniewieściałych gejów czy lesbijek mających karykaturalnie „męskie” zainteresowania.

Na ten problem słusznie zwracała już uwagę Komisja ds. Społecznych Episkopatu Anglii i Walii Kościoła rzymskokatolickiego, pisząc, iż *niewłaściwe jest stwierdzenie, że wśród osób homoseksualnych częściej występują choroby psychiczne. Żadne badania tego nie potwierdzają*<sup>57</sup>.

### **Czy to prawda, że osoby LGBT „sieją zgorzenie moralne”?**

---

Osoby LGBT są bardzo różne. Część z nich ma poglądy tradycjonalistyczne, inni postępowe. Jedni żyją według zasad tradycyjnej moralności, inni je odrzucają. Pod tym względem osoby LGBT nie różnią się od heteroseksualnej większości. Nie ma żadnej stałej reguły, łączącej światopogląd lub styl życia z byciem osobą LGBT.

Mimo to powszechnie się przyjęło przekonanie, że osoby homoseksualne zagrażają instytucji „tradycyjnej rodziny”. Z tym stereotypem słusznie walczył kard. Carlo Maria Martini z Mediolanu, który twierdził, że chociaż Kościół rzymskokatolicki broni tradycyjnego małżeństwa, to jednak nie oznacza to, że ma prawo do dyskryminowania innych rodzajów związków.

*Z ust katolików słyszałem wielokrotnie, że powodują rozkład cudzych małżeństw i rodzin, że swoją orientację propagują, promują, a nawet narzucam innym, wreszcie że uczestniczę w publicznie gorszących występach. Żadne z tych twierdzeń nie ma nic wspólnego z prawdą (Mateusz, 30 lat).*

---

56 Tamże, s. 238.

57 *Kościółowi nie wolno wykluczać żadnej osoby. Oświadczenie Komisji ds. Społecznych Episkopatu Anglii i Walii w sprawie duszpasterstwa osób homoseksualnych, [w:] Wyzwijająca miłość..., dz. cyt., s. 175.*

# 3. „Leczenie” osób LGBT

## Czy homoseksualność można leczyć?

Nie. Nie jest to choroba, lecz po prostu pewna indywidualna cecha. Jak, powiedzmy, rude włosy albo leworęczność, której nie da się i nie należy zmieniać. Już w 1973 r. Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne (APA) wykreśliło homoseksualizm z listy chorób, a w 1990 r. zrobiła to Światowa Organizacja Zdrowia (WHO). Naukowcy nie mają wątpliwości, że rzeczywista orientacja homoseksualna jest niezmienna, podobnie jak niezmienny jest heteroseksualizm. W przeszłości<sup>58</sup> próbowano zmuszać lesbijki i gejów do zmiany swej orientacji na różne, nieraz brutalne sposoby. Wsadzano ich do więzień, a nawet obozów koncentracyjnych, poddawano torturom i okaleczeniom, stosowano elektrowstrząsy i tzw. techniki awersyjne<sup>59</sup>. Innych poddawano egzorcyzmom, potępiano, odmawiano modlitwy. Wszystko to okazywało się kompletnie bezskuteczne!<sup>60</sup>

Także uznawanie homoseksualizmu za defekt lub ułomność jest nieporozumieniem. Psycholog i duszpasterz katolicki o. Jacek Prusak mówi wprost, że jeśli na terapię trafia do niego osoba homoseksualna, nie leczy jej orientacji. *Nie uważam jej za chorobę* – przekonuje. Dodaje: *O leczeniu homoseksualizmu nie mówi się w żadnym dokumencie kościelnym*<sup>61</sup>.

58 Niestety, w niektórych regionach świata dzieje się tak do dziś.

59 Popularna od lat 30. metoda stosowana m.in. w „leczeniu” homoseksualizmu polegająca m.in. na kojarzeniu stymulacji homoseksualnej z nieprzyjemnymi (awersyjnymi) bodźcami. W praktyce najczęściej poddawanemu takiej terapii pacjentowi pokazywano obrazy nagich przedstawicieli tej samej płci, a jednocześnie w kontrolowany sposób rażono go prądem lub aplikowano środki wymiotne. Współcześnie takie praktyki są powszechnie uznane za niemoralne i pseudomedyczne; właściwie nie stosują ich nawet zwolennicy terapii reparatornej.

60 Zmarły w 2013 r. światowej sławy piosenkarz amerykański Lou Reed był w latach 50. jako nastolatek poddawany elektrowstrząsom, które miały wyleczyć go z homoseksualizmu. W opisującej to doświadczenie piosence Kill Your Sons śpiewał potem: *Czy nie widzicie, że w ten sposób zabijacie swoich synów?*

61 Oba cytaty: ks. J. Prusak, *Homoseksualizm nie jest chorobą*, dz. cyt., s. 41.

### **Słyszysz się jednak o „wyleczonych” lesbijkach i gejach, którzy założyli rodziny i są szczęśliwi.**

Prawdą jest, że za pomocą nieetycznych metod niektórzy „terapeuci” lub duszpasterze skłaniają niekiedy osoby homoseksualne do założenia rodziny. Dzieje się tak również w Polsce. W grupie Wiara i Tęcza znane są przypadki osób homoseksualnych, które pod wpływem terapii decydowały się na związek małżeński z osobą przeciwnej płci. Te relacje zwykle kończyły się dość szybko rozstaniem, często w dramatycznych okolicznościach<sup>62</sup>. Zdaniem psychologów, którzy współpracowali z polskimi ośrodkami zajmującymi się propagowaniem terapii mającej na celu leczenie osób homoseksualnych, rzekome przypadki „wyleczenia”, jeśli rzeczywiście były, mogły dotyczyć osób biseksualnych<sup>63</sup>.

W Stanach Zjednoczonych głośny był przypadek Michaela Bussee’a i Gary’ego Coopera, założycieli grupy Exodus, zajmującej się leczeniem homoseksualizmu. Po latach opuścili oni stworzoną przez siebie organizację i stworzyli razem związek jedнопłciowy. Z kolei w kwietniu 2012 r. amerykański naukowiec prof. Robert Spitzer, jeden z głównych propagatorów „leczenia homoseksualistów”, opublikował list, w którym przeprosza osoby, które skrzywdził przez publikowanie badań na temat możliwości zmiany orientacji, uznając je za nierzetelne i nietrafne<sup>64</sup>. Wszelkie doniesienia o rzekomej zmianie orientacji kogokolwiek trzeba więc traktować z rezerwą<sup>65</sup>. W USA istnieje zresztą cały ruch „byłych-byłych-gejów” (*ex-ex-gay movement*). Jego założycielami są osoby homoseksualne, które publicznie głosiły, że zmieniły swą orientację na heteroseksualną. Po latach wycofały się z tego twierdzenia, godząc się ze swoją właściwą orientacją homoseksualną. Często przeproszają oni innych, że z przyczyn ideologicznych namawiali ich do podjęcia takiej pseudoterapii.

Warto dodać, że Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne poddało analizie 83 badania opublikowane pomiędzy rokiem 1960 a 2007, mówiące o możliwości wyleczenia homoseksualności. Na ich podstawie jednoznacznie stwierdzono, że terapię te są nieskuteczne i mogą prowadzić do negatywnych skutków<sup>66</sup>.

62 *Kościelny problem z innością...*, dz. cyt.

63 Tamże.

64 *Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia Igora Radziejewicza-Winnickiego – z upoważnienia ministra – na interpelację nr 15331 w sprawie wspierania terapii dla osób z problemami homoseksualizmu* (2013), [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl).

65 Tamże.

66 J. Prusak, *Jak kocha Bóg, w: Wyzywająca miłość...*, dz. cyt., s. 238.



### **Ale przecież istnieje terapia reparacyjna, której celem jest zmiana orientacji z homo- na heteroseksualną.**

Zacznijmy od terminów: obecnie określenie *psychoterapia* oznacza metodę leczenia psychologicznego i należy do języka medycyny. Tymczasem tzw. *terapia reparacyjna* (zwana też *naprawczą* lub *konwersyjną*) nie ma nic wspólnego z nauką. Już w 1990 r. Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne uznało, że nie ma naukowych dowodów na skuteczność takiej „terapii” i że może ona działać więcej złego niż dobrego<sup>67</sup>. W 1993 r. Komitet Nadużyć w Psychiatrii w USA opublikował nawet oświadczenie, że *terapia konwersyjna (tj. reparacyjna) jest nieetycznym nadużyciem psychiatrii, któremu należą się sankcje ze strony środowiska profesjonalistów*<sup>68</sup>. Pięć lat później Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne wydało oświadczenie, w którym czytamy: *Leczenie zmierzające do zmiany orientacji seksualnej jest bezskuteczne. Związane z nim potencjalne ryzyko jest natomiast ogromne i obejmuje takie konsekwencje, jak depresja, stany lękowe oraz zachowania samobójcze*<sup>69</sup>. Także polskie Ministerstwo Zdrowia w 2013 r. oświadczyło, że *stosowanie wobec osób z orientacją homoseksualną metod terapii reparacyjnej, tj. zmieniającej orientację, jest dziś powszechnie uważane za nieskuteczne i szkodliwe*<sup>70</sup>.

W przypadku próby zmiany orientacji homoseksualnej na heteroseksualną nie mamy więc do czynienia z pomaganiem czy leczeniem, lecz zestawem technik psychomanipulacyjnych. Stąd niektórzy psychologowie sprzeciwiają się nazywaniu tych metod mianem „terapii”, proponując raczej określenie *oddziaływanie reparacyjne*<sup>71</sup>.

---

67 *My rodzice. Pytania i odpowiedzi rodziców lesbijek, gejų i osób biseksualnych*, red. K. Gajewska, K. Remin, s. 18.

68 *Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia Igora Radziejewicza-Winnickiego (...) na interpelację nr 1533*, dz. cyt.

69 *My rodzice*, dz. cyt., s. 19.

70 *Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia Igora Radziejewicza-Winnickiego – z upoważnienia ministra – na interpelację nr 15565 w sprawie działalności ośrodków terapeutycznych zajmujących się leczeniem osób homoseksualnych (2013)*, [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl).

71 *Kościelny problem z innością*, dz. cyt.

### **Dlaczego w takim razie Kościół rzymskokatolicki popiera terapię reparatorną?**

---

Na początku ważne wyjaśnienie: oficjalne nauczanie Kościoła katolickiego w zasadzie w ogóle nie porusza tego tematu. Prawdą jest natomiast, że wielu księży sprzyja takiej „terapii”. Robią to jednak na własną odpowiedzialność i nie powinni się przy tym powoływać na autorytet Kościoła.

Na szczęście, w ostatnim czasie, także w Polsce coraz częściej słychać głosy kościelnych znawców przedmiotu, którzy ostrzegają przed bezkrytycznym kierowaniem osób homoseksualnych do grup prowadzących tzw. „leczenie” homoseksualizmu. Najdonioślej brzmi tu głos redaktorów katolickiego kwartalnika „Więź”, Katarzyny Jabłońskiej i Cezarego Gawryś. Przez lata wspierali oni działalność lubelskiej grupy Odwaga, a Cezary Gawryś wręcz pracował w tym ośrodku jako wolontariusz. W książce *Wyzywająca miłość* autorzy ci zajmują jednak krytyczne stanowisko w tej sprawie. *Oferowanie takiej „pomocy”, która miałaby polegać wyłącznie czy przede wszystkim na dążeniu do zmiany orientacji, może przysparzać osobie homoseksualnej dodatkowych cierpień, rozczarowań, a nawet prowadzić do nieszczęść. Głoszenie tak sformułowanej oferty wydaje się nieuczciwe. Podobnie nieuczciwe jest – naszym zdaniem – obstawanie przy nazywaniu homoseksualizmu „chorobą”. W takim podejściu kryje się bowiem założenie, że skoro jest to „choroba”, to można ją – tak jak choroby psychiczne lub zaburzenia seksualne – leczyć<sup>72</sup>.*

We fragmencie książki zatytułowanym *Rachunek sumienia niedosłatego uzdrowiciela* Cezary Gawryś zwraca się do swoich byłych „podopiecznych” z Odwagi: *Wszystkich, którym zaszczepiłem nadzieję bez pokrycia, przepraszam<sup>73</sup>.*

Nie jest on zresztą jedyną osobą, która pod wpływem refleksji i obserwacji zrezygnowała ze współpracy z lubelską Odwagą. Psychoterapeuta i jezuita, o. Jacek Prusak mówi wprost: *Nabrałem zbyt wielu wątpliwości co do tamtejszych form pracy, uznałem, że niektóre są nieetyczne. (...) Kiedy z nią współpracowałem, nie prowadzono tam terapii reparatornej. Choć wiem, że są w Polsce psycholodzy chrześcijańscy, którzy ją propagują. (...) Jej twórcy przekonują, że „wyleczyli” setki gejów, ale nie potrafią się powołać na żadne badania, więc te ich stwierdzenia mają raczej*

---

72 K. Jabłońska, C. Gawryś, *Powiedz, jaka jest twoja udreka*, w: *Wyzywająca miłość...*, dz. cyt., s. 11.

73 C. Gawryś, *Spisani na straty*, w: *Wyzywająca miłość...*, dz. cyt., s. 246.

charakter anegdotyczny. Wiem, co mówię, sam poznałem takich „wyleczonych” gejów<sup>74</sup>.

Co ciekawe, nawet generalnie przychylny idei „terapii” naprawczej dominikanin, o. Zbigniew Nikodem Brzózny apeluje, by nie ignorować krytyki tego typu grup. *Nie można całkowicie zlekceważyć bardzo licznych głosów przeciwnych reformatywnej terapii homoseksualizmu. (...) Byłoby błędem rozbudzać pochopne przekonanie i naiwną nadzieję na łatwe i skuteczne wyzbycie się kondycji homoseksualnej przez osoby pragnące stać się heteroseksualistami*<sup>75</sup>.

### **Czy także w Polsce istnieją ośrodki terapii reformatywnej?**

Kiedyś istniały w Polsce ośrodki medyczne leczące osoby LGBT metodami behawioralnymi (tzw. terapia awersyjna). Polegało to m.in. na rażeniu osób homoseksualnych prądem. Dziś na szczęście takie metody zostały uznane za okrutne i nieskuteczne. W placówkach medycznych nie są więc stosowane, a seksuolodzy dawno się z nich wycofali<sup>76</sup>.

W Polsce istnieją natomiast grupy, które swoim uczestnikom sugerują możliwość zmiany orientacji w wyniku różnego rodzaju „działań rozwojowych” i „psycho-terapeutycznych”. Najbardziej znanym jest Ośrodek Ruchu Światło-Życie w Lublinie pod nazwą Odwaga. Dwie pozostałe, o których wiadomo, to grupa rozwojowa Pascha (działająca we Wrocławiu, Krakowie i Warszawie) oraz radomskie Stowarzyszenie Pomoc 2002. Grupy te w znacznej mierze ukrywają szczegóły swojej działalności, a w oficjalnych publikacjach same nie określają się jako „reformatywne”. Z relacji osób, które miały z nimi kontakt, wynika jednak, że nieraz obiecują one uczestnikom możliwość „wyleczenia się” z bycia gejem, lesbijką czy osobą transseksualną.

Najnowszą formą pseudoterapeutycznej działalności skierowanej na „uleczenie z homoseksualności” jest rozwijany w kilku miastach w Polsce program „Strumieni Życia”. Wywodzi się on z USA i opiera się na cyklu weekendowych sesji. Niestety, w naszym kraju wspierają go niektórzy księża rzymskokatolicki.

Trzeba wiedzieć, że ośrodki te nie poddają się żadnej kontroli zewnętrznej. Nie mają o nich szerszej wiedzy ani środowiska lekarskie, ani psychologiczne, ani media.

74 Ks. J. Prusak, *Homoseksualizm nie jest chorobą*, dz. cyt., s. 41.

75 Ks. Z.N. Brzózny, *Homoseksualizm w aspekcie...*, dz. cyt., s. 176–177.

76 R. Pasztelański, P. Socha-Jakubowska, *Lew-Starowicz: leczyłem gejów prądem*, [www.tvp.info](http://www.tvp.info).

Z tego powodu trudno jednoznacznie stwierdzić, czy i jaką konkretnie „terapię” prowadzą. Jest jednak niezaprzeczalnym faktem, że stwarzają one swoim uczestnikom perspektywę zmiany orientacji homoseksualnej na heteroseksualną. Z tego powodu bezpieczniej zatem mówić, że grupy te „odwołują się do założeń terapii reparatywnej”, niż że taką terapię prowadzą.

Niezależnie od tego wiadomo, że „terapię reparatywną” oferują niektórzy indywidualni psychologowie (część z nich związana jest ze Stowarzyszeniem Psychologów Chrześcijańskich). Trzeba powiedzieć, że robią to na własną odpowiedzialność, gdyż polskie Ministerstwo Zdrowia nie akceptuje takich metod działania.

W kwietniu 2013 r. minister zdrowia zwrócił się do naczelnego rzecznika odpowiedzialności zawodowej w celu ustalenia, czy w praktykach rzekomego leczenia homoseksualności nie uczestniczą przypadkiem lekarze. W 2013 r. resort oświadczył też: *nie jest możliwe zaakceptowanie promowania tzw. grup wsparcia dla wyjścia z homoseksualizmu*<sup>77</sup>.

### **Czy udział w terapii reparatywnej jest bezpieczny?**

---

Z całą pewnością nie! O dramatycznych efektach tego typu działań prowadzonych w USA opowiada m.in. film *Modlitwa za Bobby'ego*, oparty na prawdziwej historii Bobby'ego Griffitha, młodego homoseksualnego chłopaka. W 1983 r. nastolatek popełnił samobójstwo w wyniku homofobicznej atmosfery w rodzinnym domu i wspólnocie kościelnej, która mu taką „terapię” zaoferowała. Warto też obejrzeć poruszający dokument *Love in Action* opowiadający o próbach „wyleczenia” młodych ludzi z homoseksualności w reparatywnym ośrodku chrześcijańskim w Memphis. Zamknięci w nim „pacjenci” musieli brać udział w prawdziwych sesjach nienawiści do samych siebie, stosowano wobec nich metody psychomanipulacji. Ostatecznie osoby prowadzące ośrodek wycofały się ze swojej działalności i przeprosiły swe ofiary za wyrządzone im krzywdy. (Oba filmy są dostępne w polskich wersjach językowych.)

A jak to wygląda w Polsce? Z relacji osób, które przeszły przez najbardziej znany ośrodek Odwaga, wynika, że nie dochodzi tam do tak poważnych nadużyć, ale już np. niektóre doniesienia dotyczące wspomnianej grupy Pomoc 2002 napawają

---

<sup>77</sup> Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia Igora Radziewicz-Winnickiego (...) na interpelację nr 15331, dz. cyt.

dużym niepokojem. Są dowody, że lider tej grupy, niemający żadnego przygotowania psychologicznego, skłaniał swych podopiecznych do obnażania się, spania w jednym łóżku, w sposób niedopuszczalny stosował też metody „leczenia dotykiem”<sup>78</sup>. W 2005 r. współpracujący wcześniej z Pomocą 2002 o. Wiktor P. Tokarski publicznie odciął się od jej praktyk. Ostrzeżenia wydali też psychologowie związani m.in. z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim<sup>79</sup>. *Mamy do czynienia z przemocą psychiczną, manipulacją i wykorzystaniem. Ale są tu też znamiona przemocy fizycznej. W psychiatrii, psychoterapii czy seksuologii nie ma miejsca na takie praktyki*<sup>80</sup> – komentowała działalność tej grupy Maria Rotkiel, psycholożka i terapeutka.

Niestety, z powodu nieco konspiracyjnego sposobu działania tego typu grup, nasza wiedza o nich jest siłą rzeczy cząstkowa. Niechętnie mówią o nich także ci, którzy je opuścili. *To jest ten sam problem, jaki mamy z osobami, które udało się wydostać z sekty. Często dopiero po jakimś czasie dociera do nich trauma tych wydarzeń. Bardzo często w trakcie uczestnictwa w takich spotkaniach ludzie deklarują, że są one dla nich pomocne. Nieraz dopiero po jakimś czasie do ofiar takiej przemocy dochodzi to, co się wydarzyło*<sup>81</sup>.

### **Do kogo się zatem zwrócić o pomoc?**

---

Jeśli masz problem z powodu nieakceptacji swej orientacji psychoseksualnej lub tożsamości płciowej, możesz, a nawet powinieś skorzystać z pomocy. Warto porozmawiać z lekarzem lub certyfikowanym psychoterapeutą, niekiedy pomocny jest też udział w grupach wsparcia, które mają pozytywne podejście do

---

78 Por. wyemitowany 22 stycznia 2013 r. w TVP reportaż Magdaleny Belki w ramach programu Tomasza Sekielskiego „Po prostu”. Jest on dostępny pod adresem: <http://vod.tvp.pl/audycje/publicystyka/po-prostu-program-tomasza-sekielskiego/video/22012013/9638079>.

79 Ostrzeżenia te dostępne są na stronie internetowej: <http://www.ops.pl/archiwum2/forum.php?page=637&cmd=show&id=101956&category=8>. Por. też: A. Lipowska-Teutsch, Leczenie homoseksualizmu w Polsce, [http://www.bezuprzedzen.org/doc/Leczenie\\_homoseksualizmu\\_w\\_Polsce.pdf](http://www.bezuprzedzen.org/doc/Leczenie_homoseksualizmu_w_Polsce.pdf).

80 Wypowiedź z programu Tomasza Sekielskiego „Po prostu” z 22 stycznia 2013 r. <http://vod.tvp.pl/audycje/publicystyka/po-prostu-program-tomasza-sekielskiego/video/22012013/9638079>.

81 Maria Rotkiel, wypowiedź z programu Tomasza Sekielskiego „Po prostu” z 22 stycznia 2013 r.

homoseksualności. Porad takich udziela m.in. stowarzyszenie Lambda Warszawa, przy którym działa również telefon zaufania (22) 628-52-22.

Pracujący przy stowarzyszeniu Lambda Warszawa eksperci specjalizują się m.in. w sprawach dotyczących problemów powiązanych z orientacją i tożsamością seksualną, takich jak trudności w związku, samotność, problemy z samoakceptacją czy dyskryminacja. Udzielają informacji, gdzie można znaleźć poradę psychologiczną, seksuologiczną i prawną na terenie Warszawy oraz umówić się na wizytę.

Jeśli szczególną trudność sprawia ci pogodzenie orientacji psychoseksualnej lub tożsamości płciowej z religijnością, zgłoś się do grupy chrześcijan LGBTQ Wiara i Tęcza. Pod wspomnianym już numerem (22) 628-52-22 w określonym dniu działa też regularny ogólnopolski telefon zaufania dla chrześcijan LGBT i ich bliskich. Udziela on anonimowego wsparcia osobom wierzącym, które zmagają się z problemem akceptacji swojej (lub osoby bliskiej) orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej w kontekście wiary lub odczuwają inne dylematy z tym związane. Funkcjonuje on przy Stowarzyszeniu Lambda Warszawa i jest prowadzony przez odpowiednio przeszkolonych członków grupy „Wiara i Tęcza”. Szczegółowe i aktualne informacje dotyczące dyżurów przy telefonie podawane są na stronie [www.wiara-tecza.pl](http://www.wiara-tecza.pl)

# 4. LGBT a Biblia

## Co Jezus mówił o homoseksualności?

---

Nic.

## A co o homoseksualności mówi Biblia?

---

Może Cię to zaskoczy, ale dziś wielu biblistów skłonnych jest przyznać, że Piśmo Święte milczy na temat homoseksualności. Jak to możliwe? Po prostu „homoseksualizm” to pojęcie współczesne, słowa tego po raz pierwszy użyto dopiero w XIX wieku. Jeszcze świeższej daty jest pojęcie orientacji psychoseksualnej. Ani zatem Biblia, ani inne teksty starożytne nie mogły się wypowiadać o homoseksualności w naszym tego słowa znaczeniu.

Mówiąc wprost, ówczesni autorzy nie mieli pojęcia, że istnieje coś takiego, jak trwały, głęboki pociąg emocjonalny i seksualny do osób tej samej płci. Wiedzieli, oczywiście, o osobach podejmujących współżycie seksualne z osobami tej samej płci, ale traktowali je jako „zdeprawowanych heteroseksualistów”. Konsekwentnie – jedнопłciowy akt seksualny kojarzył się z rodzajem eksperymentu czy wyuzdania erotycznego. Często łączył się z wykorzystaniem seksualnym i demonstracją siły.

O. Bogusław Szpakowski, katolicki zakonnik, filozof i psychoterapeuta, nie ma wątpliwości, że *z perspektywy biblijnej zjawisko orientacji seksualnej nie występuje, bo Biblia nie zna tego terminu*<sup>82</sup>. W podobnym duchu wypowiada się wybitny biblista ks. prof. Michał Czajkowski: *Słowa Apostoła [Pawła – red.] często są przywoływane*

---

<sup>82</sup> Wypowiedź z debaty *Między miłością a wykluczeniem – o miejscu osób homoseksualnych w Kościele* zorganizowanej przez dominikańskie duszpasterstwo akademickie w Warszawie (Freta) w cyklu „OPen”, dn. 17 lutego 2014 r.  
Nagranie dostępne: [http://www.da.freta.dominikanie.pl/?page\\_id=749](http://www.da.freta.dominikanie.pl/?page_id=749)

jako argument przeciw homoseksualistom i to nawet przez księży. Ale czytając List do Koryntian należy pamiętać, że Apostoł nie znał osiągnięć współczesnej medycyny, biologii i psychologii<sup>83</sup>.

Z tego powodu wielu znawców Biblii (ale też innych tekstów starożytnych) nie używa w swoich badaniach słowa *homoseksualność*, lecz stosuje określenie homoerotyzm. Ma ono określać m.in. jedнопłciowe akty czy związki seksualne występujące w tekstach z tamtego okresu i podkreślać, że znaczenie tego terminu jest znacznie mniej ustalone niż współcześnie rozumiana homoseksualność<sup>84</sup>.

### Jakie jest podejście Biblii do homoerotyczności?

---

Autorzy biblijni byli świadomi istnienia jedнопłciowych relacji. Niektórzy z nich (choć nieliczni) przeciwstawiali się im wprost. Trzeba jednak pamiętać, że pojmowali tę kwestię na miarę swoich czasów.

W latach 70. i 80. XX w. niektóre środowiska wierzących LGBT zaczęły interpretować Biblię jako księgę, w której zawarto pozytywny przekaz odnośnie do homoseksualności. Doszukiwano się fragmentów, z których mogło wynikać, że autor natchniony w ukryty sposób przemycił informacje dotyczące związków jedнопłciowych. Na przykład w relacji dwóch kobiet Rut i Noemi z Księgi Rut widziano obraz miłości lesbijskiej, zaś w związku Dawida i Jonatana z 1 Księgi Samuela – relację gejowską<sup>85</sup>. O homoseksualnym uczuciu między Dawidem a Jonatanem przekonywali m.in. Tom Horner, autor książki *Jonatan Loved David: Homosexuality in Biblical Times* (1978). Spośród autorów pozycji dostępnych w Polsce – do podobnych wniosków przekonywał Daniel Helminiak<sup>86</sup>. Dziś takie interpretacje uważa się coraz częściej za nieco naiwne i życzeniowe. Powtórzmy zatem jeszcze raz: w starożytności homoseksualność w naszym rozumieniu tego słowa w ogóle nie była znana. Jedнопłciowe stosunki seksualne budziły sprzeciw i znajduje to swoje odzwierciedlenie w Biblii. Jednak, jak pisze znany biblista M Coogan: *Współcześni moralisci, twierdzący,*

---

83 Cyt. za: J. Makowski, J. Strzałka, *O homoseksualizmie*, „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 47.

84 Terminu tego używają m.in. bibliści Bernadette J. Brooten, a także Michael Coogan. Por. M. Coogan, *Bóg i seks. Co naprawdę mówi Biblia*, Warszawa 2011, s. 134.

85 M. Woszczyk, *Czym jest teologia queer*, homiki.pl

<http://homiki.pl/index.php/2012/11/czym-jest-teologia-queer/#sthash.taMGo1AO.dpuf>

86 Por. M. Coogan, *Bóg i seks*, dz. cyt., s. 138.



że Biblia sprzeciwia się homoseksualizmowi (lub lepiej: homoerotyzmowi) mają rację, ale gdy odwołują się do autorytetu Biblii jako ponadczasowego kodeksu moralnego, ignorują kontekst kulturowy, w jakim Biblię pisano. Co więcej, tacy moraliści czynią selektywny użytek z autorytetu Biblii<sup>87</sup>.

Na podobnym stanowisku stoi rzymskokatolicki biskup pomocniczy Sydney Geoffrey James Robinson. W czasach, gdy pisano powyższe Księgi, homoseksualność rozumiana była zupełnie inaczej, niż ma to miejsce współcześnie. Uważano najprawdopodobniej, że wszyscy ludzie są heteroseksualni. Akty homoseksualne były zatem postrzegane jako świadomy wybór osób heteroseksualnych. Biorąc pod uwagę obawy, jakie może u osób heteroseksualnych budzić homoseksualność, nietrudno zrozumieć, dlaczego ktoś taki, jak Święty Paweł, nie potrafił zrozumieć heteroseksualistów dopuszczających się aktów homoseksualnych, nie mógł pogodzić się z tym zjawiskiem, uważał te akty za „nienaturalne” i potępiał je. Wszystkie biblijne stwierdzenia na temat aktów homoseksualnych muszą być zatem odczytywane w kontekście niezrozumienia homoseksualności<sup>88</sup>.

Z kolei polscy bibliści Iwona i Jakub Sławikowie piszą: W Biblii można (i z chrześcijańskiego punktu widzenia trzeba) szukać wskazówek dotyczących współczesnych problemów, ale zawsze trzeba najpierw sprawdzić, czy i w jakim aspekcie Biblia się do nich odnosi<sup>89</sup>.

Zresztą dosłowne traktowanie tego, co Biblia mówi o homoerotyzmie, może nas doprowadzić do różnych, nieraz absurdalnych wniosków. Z niektórych z nich współcześni przeciwnicy osób LGBT wcale nie byłiby zapewne zadowoleni. Przykład? W Liście do Rzymian mowa jest o homoerotyzmie jako o karze od Boga. Wersety te (...) wyraźnie stwierdzają, że homoerotyzm wśród mężczyzn i kobiet został ustanowiony przez Boga: mężczyźni uprawiają seks z mężczyznami, a kobiety z kobietami, ponieważ to Bóg tak sprawił. Jak na ironię, nie jest to bardzo odległe od współczesnego poglądu na orientację seksualną głoszącego, że jest ona raczej wrodzona niż wybierana<sup>90</sup>.

87 Tamże, s. 157–158.

88 Bp G. Robinson, *Relacje seksualne : jakie są źródła naszej moralności? Wystąpienie wygłoszone 16 marca 2012 r. w czasie VII Sympozjum „Katolicy i homoseksualność” w Baltimore, zorganizowanego przez Katolickie Duszpasterstwo osób LGBT w USA „New Ways Ministry”* (polskie tłumaczenie w opracowaniu Wiary i Tęczy).

89 I. Sławik, J. Sławik, *Homoseksualizm problemem Kościoła?*, „Rocznik Teologiczny ChAT” 2010, R. LII, z. 1–2, s. 63.

90 M. Coogan, *Bóg i seks*, dz. cyt., s. 156.

## O czym w takim razie opowiada historia Sodomy?

---

Powiedzieliśmy już, że Biblia stosunkowo rzadko odnosiła się do homoerotyczności. Warto podkreślić, że często dopiero z czasem pewne jej fragmenty zinterpretowano jako potępienie homoseksualności. Świetnym tego przykładem jest historia zniszczenia Sodomy.

Według Biblii, to grzechy mieszkańców tego miasta ściągnęły na miasta gniew Boga. Kiedy Bóg wysłał do Lota swoich aniołów, miejscowi mężczyźni okrążyli jego dom i zażądali umożliwienia im odbycia stosunków seksualnych z gośćmi. Lot zaproponował im współżycie z własnymi córkami – tylko po to, żeby ocalić pozostałych Boga. Ci jednak na taką zamianę się nie zgodzili. Jak wiadomo, ostatecznie Bóg zesłał zniszczenie na miasto, uznając czyn mieszkańców za grzeszny. Gest Lota, który po to, by zaspokoić motłoch, gotów był poświęcić dziewictwo swoich córek, zostaje przez autora biblijnego pochwalony.

Powstaje jednak pytanie: za jakie winy została zburzona Sodomia? Potoczna interpretacja przyjmuje, że za „grzech homoseksualny”. Jednak starożytni interpretowali to inaczej, o czym świadczą ówczesne teksty odwołujące się do historii Sodomy. Mowa w nich jedynie o naruszeniu prawa gościnności, będącego w tamtych czasach podstawową zasadą społeczną – wszak mieszkańcy chcieli zgwałcić na swoim terenie przybyszów, którym powinni zapewnić opiekę.

Dziś wielu biblistów z przekonaniem twierdzi, że w zamyśle autora natchnionego zniszczenie Sodomy było wynikiem panującej tam niesprawiedliwości społecznej, której brutalnym przejawem była próba gwałtu na przybyszach goszczących u Lota. Inni interpretatorzy mówią o grzesznym przekraczaniu granicy między tym, co ludzkie, a tym, co boskie – wszak mieszkańcy chcieli dopuścić się znieważenia aniołów<sup>91</sup>. W każdym razie dopiero późniejsze interpretacje nadały całej tej historii jednoznacznie antyhomoseksualny wymiar.

---

91 Tamże, s. 138–151.

# 5. Religia chrześcijańska a osoby transpłciowe

## **Jaki jest stosunek Kościołów do transpłciowości?**

---

W największych Kościołach (w tym w rzymskokatolickim) sama transpłciowość nie jest traktowana jako grzech<sup>92</sup>. Niestety, bardziej skomplikowaną kwestią jest podejście do procesu korekty płci, a także dopuszczenia osób transpłciowych do sakramentu małżeństwa i kapłaństwa lub urzędów kościelnych.

Są Kościoły (zwłaszcza na Zachodzie), które osobom transpłciowym udzielają wszechstronnego wsparcia duchowego (m.in. w procesie korekty płci), w pełni akceptują ich małżeństwa oraz dopuszczają je do stanu duchownego. Na przykład w 2005 r. Kościół anglikański ordynował do stanu duchownego Sarah Jones, kobietę, która przez pierwsze 29 lat swego życia funkcjonowała w ciele mężczyzny. Trzy lata później amerykańscy metodyści uznali, że korekta płci nie powoduje utraty ważności święceń kapłańskich. W 2012 r. pełną aprobatę dla transpłciowych duchownych wprowadzili także amerykańscy episkopaliańscy, a w 2013 – tamtejsi starokatolicy z Północnoamerykańskiego Kościoła Starokatolickiego.

Kościół rzymskokatolicki jest pod tym względem bardzo konserwatywny. Choć w oficjalnych wypowiedziach magisterium nie ma bezpośredniego potępienia procesu korekty płci<sup>93</sup>, w praktyce duchowni najczęściej się jej sprzeciwiają. Ponadto

---

92 P. Podgórski, *Znudziłem się Bogu w połowie*, Katowice 2001, s. 101.

93 A. Sporniak, *Dusza transseksualisty*, <http://sporniak.blog.onet.pl>.

osoby transpłciowe (zwłaszcza po korekcie płci) uważa się za niezdolne do sakramentów małżeństwa i kapłaństwa. W 2002 r. Watykan zabronił też księżom dokonywania zmian w metrykach chrzcielnych osób transpłciowych, które dokonały prawnego uzgodnienia płci. Zaleca się jednak, by księża fakt ten w poufny sposób odnotowywali na marginesie metryki<sup>94</sup>. Problemem pozostaje też chrześcijański pochówek – wielu księży uważa, że osoby po korekcie płci powinny być pochowane pod poprzednim imieniem i nazwiskiem<sup>95</sup>.

### **Czy Kościół rzymskokatolicki może zmienić nauczanie odnośnie do transseksualności?**

---

Na szczęście Kościół rzymskokatolicki konsekwentnie unika jednoznacznego i rozstrzygającego wypowiedzania się w tej sprawie, podkreślając, że problem transpłciowości nie jest jeszcze wystarczająco rozpoznany<sup>96</sup>.

Pocieszające jest też to, że wielu duchownych i świeckich dostrzega potrzebę zmiany stosunku Kościoła rzymskokatolickiego do transpłciowości. Na przykład red. Artur Sporniak, szef działu Wiara „Tygodnika Powszechnego”, pisze: *widać, skąd się bierze kłopot w Kościele z interpretacją transseksualizmu. W użytku wciąż pozostaje przestarzała antropologia rodem ze starożytności. Dawniej zmianę płci uznawano za fanaberię, dziś wiemy, że dysharmonia między poczuciem płci a zewnętrzną budową ciała ma uzasadnienie w genotypie. Ci ludzie poddają się żmudnemu leczeniu hormonalnemu i kilkuetapowym operacjom chirurgicznym, by zharmonizować anatomicznie i psychicznie. Jeśli ktoś zdobywa się na taki wysiłek, to nie kierują nim kaprysy*<sup>97</sup>.

Pytania o możliwość zmiany podejścia Kościoła do wspomnianej kwestii publicznie stawia też wybitny znawca prawa kanonicznego ks. prof. Remigiusz Sobański. *Czy można wykluczyć rozwój doktryny, wyznaczony postępem wiedzy i techniki? (...) Należy zachować ostrożność z wyciąganiem zbyt pochopnych wniosków. Transseksualizm w ścisłym sensie to teren wciąż jeszcze słabo zbadany. (...) Nasuwa się pytanie, czy psychiczne poczucie płci można traktować tak, jakby ono nie miało*

---

94 J. Woleńska-Operacz, *Co z metryką chrztu transseksualisty?*, www.ekai.pl.

95 A. Augustyn, *Nowe imię, nowe życie*, „Wieża ciśnień. Dodatek do Gazety Wyborczej” 2004, nr 260, s. 3.

96 Na przykład wytyczne dotyczące metryk chrztu nigdy nie zostały oficjalnie opublikowane. Por. A. Sporniak, *Dusza transseksualisty*, dz. cyt.

97 Tamże.

żadnego znaczenia, skoro przecież człowiek to istota cielesno-duchowa?<sup>98</sup> Dodaje też: *Transseksualista bardziej niż inni potrzebuje wsparcia drugiej osoby, wspólnoty z osobą o płci, do której skierowuje ją własny psychiczny popęd płciowy. I takim osobom trzeba powiedzieć, że ich struktura psychiczna jest wadliwa, bo niezgodna z biologią? Przy czym ich intelekt i wola funkcjonują prawidłowo, są zdolni do świadomych aktów (czego dowiedli także usiłując dostosować swoje ciało do psychiki). „Uporządkowali” sprawę w Urzędzie Stanu Cywilnego, ale teraz dowiadują się, że zawarcie małżeństwa sakramentalnego nie jest możliwe. Czy można się dziwić, że czują się potraktowani w sposób mało ludzki?*<sup>99</sup>

### **Jak na postrzeganie osób transpłciowych w Kościele wpływa pontyfikat papieża Franciszka?**

---

Przy okazji synodów ds. rodziny, papież Franciszek wezwał do otwartej dyskusji m.in. na temat położenia osób LGBT w Kościele i społeczeństwie. Wprawdzie bardziej koncentrowano się w niej na osobach homoseksualnych, jednak i w sprawie osób transpłciowych daje się odczuć atmosferę większej otwartości i życzliwości.

Wydarzeniem niezwyklej wagi było spotkanie Franciszka z transpłciowym mężczyzną po korekcie płci Diego Neria Lejárraga. Doszło do niego w styczniu 2015 r., a sam papież opowiedział o nim szczegółowo dziennikarzom kilkanaście miesięcy później. *W ubiegłym roku otrzymałem list od Hiszpana, który opowiedział mi swoją historię jako dziecko i jako chłopiec. Był dziewczynką i bardzo cierpiał, bo czuł się chłopcem, ale fizycznie był dziewczynką. Powiedział o tym matce, kiedy miał już dwadzieścia lat, 22 lata, i powiedział, że chce dokonać operacji i tak dalej. A jego matka poprosiła, by nie robił tego za jej życia. Była stara i wkrótce zmarła. Zrobiła operację. Jest pracownikiem ministerstwa w jednym z miast w Hiszpanii. Poszedł do biskupa. Biskup jemu bardzo towarzyszył, dobry biskup „tracił” czas, aby towarzyszyć temu człowiekowi. Potem się ożenił. Zmienił tożsamość cywilną, ożenił się i napisał do mnie list, że było by dla niego pocieszeniem, gdyby mógł do mnie*

---

98 Ks. R. Sobański, *Transseksualizm a zdolność do zawarcia małżeństwa*, [w:] *Plenitudo legis dilectio. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Bronisławowi W. Zubertowi OFM z okazji 65. rocznicy urodzin*, Lublin 2000, s. 663.

99 Tamże, s. 664.

*przyjechać razem z żoną: on, który był kobietą, ale stał się mężczyzną. Przyjąłem ich. Byli szczęśliwi*<sup>100</sup>.

W tej samej wypowiedzi papież podał pozytywny wzór starszego kapłana, który nie odsunął się od osoby transpłciowej, lecz jej towarzyszył, także sakramentalnie. *W dzielnicy, gdzie mieszkał był stary kapłan, osiemdziesięcioletni, stary proboszcz, który zostawił parafię i pomagał u zakonnic, tam, w parafii ... Był też nowy [proboszcz]. Kiedy nowy go widział, krzyczał na niego z chodnika: „Pójdiesz do piekła!”. Gdy spotykał starego, ten jemu mówił: „Od jak dawna się nie spowiadasz? Chodź, chodź, wypowiadam cię i będziesz mógł przystąpić do Komunii św.”*<sup>101</sup>.

Charakterystyczne, że papież wyraźnie mówi o Diego Neria Lejárraga jako o mężczyźnie, choć urodził się on w ciele kobiety i na chrzcie otrzymał imię żeńskie. Dotychczasowe zalecenia Watykanu w zasadzie nie uznawały wszakże procesu korekty płci. Papież nie ma też kłopotu z użyciem słowa „żona” pod adresem partnerki swojego gościa. Pod tym względem praktyka papieża raz jeszcze zignorowała wcześniejsze wypowiedzi przedstawicieli Kurii Rzymskiej, którzy uznawali osoby transpłciowe za niezdolne do małżeństwa. Co ciekawe, wbrew słowom papieża, podlegająca polskim biskupom Katolicka Agencja Informacyjna podała informację, że papież opowiedział o... dziewczynie, która zmieniła płeć<sup>102</sup>. Powiedział, że przyjął w Watykanie dziewczynę, która zmieniła płeć.

### **Jakie są oczekiwania osób transpłciowych wobec Kościołów?**

Podstawowy postulat dotyczy tego, by zgodnie ze stanem wiedzy medycznej Kościoły uznały, że dla wielu osób transpłciowych korekta płci stanowi proces nie tylko dopuszczalny, ale wręcz niezbędny. Duszpasterze powinni wspierać takie osoby w tej niełatwej przecież decyzji, a także starać się zapobiegać transfobii oraz niwelować jej społeczne i rodzinne skutki. Wiele osób transpłciowych spotyka bowiem odrzucenie ze strony najbliższej rodziny, nierzadko motywowane religijnie.

Osoby transpłciowe oczekują również kościelnego błogosławieństwa dla zawieranych przez nie związków oraz dopuszczenia do stanu duchownego. Istotną sprawą jest możliwość dokonywania korekty w metrykach chrzcielnych osób, które

100 *Zapis rozmowy Franciszka z dziennikarzami w drodze z Baku...*, dz. cyt.

101 Tamże.

102 KAI, *Konferencja prasowa w samolocie*. 4 października 2016. [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

przeszły korektę płci. Ważna jest też duszpasterska delikatność, np. podczas sakramentu pokuty.

*W tym czasie żyłam już jako kobieta, oczywiście używałam żeńskich form. Spowiadam się, a ksiądz co chwila „poprawia” na męskie końcówki. Mówię na przykład „zgrzeszyłam”, a on „zgrzeszyłeś”. I tak w koło Macieju. W innej sytuacji postawiłabym się i dosadnie wyjaśniła, jak bardzo się myli, ale to przecież spowiedź (Natalia)<sup>103</sup>.*

*Pamiętam, jak pierwszy raz po korekcie płci przystępowałam do Eucharystii: za moimi plecami odezwał się taki raczej niechętny szmer (Ewa Hołuszko)<sup>104</sup>.*

*Chciałbym aby mój Kościół szerzył prawdziwą i pozytywną wiedzę o ludziach takich jak my. Aby zrozumiał, że nie jesteśmy zagrożeniem i należymy także do stwórczego planu Boga, obok większości „typowych” kobiet i mężczyzn. Chciałbym, aby Kościół pomagał nam żyć w prawdzie. Aby nie zabraniał zakładać rodzin, zgodnie z naszą naturą, gdyż jesteśmy tak samo zdolni do pięknej miłości i do wychowywania dzieci (adoptowanych lub biologicznych) (Artur).*

*Chciałabym, aby Kościół zmieniał metryki chrztu osobom, które przeszły korektę płci. Aby takie osoby mogły zawierać heteroseksualne i homoseksualne związki małżeńskie. Chciałabym, aby mogły one również wybierać stan duchowny i wstępować do zakonów (Kinga).*

### **Czy wśród osób publicznych w Polsce są wierzące osoby transpłciowe (po korekcie płci)?**

Znaną polską osobą transpłciową był Piotr Włast (1876–1949). Oficjalnie nazywał się Maria Komornicka i zasłynął jako poeta, myśliciel i krytyk literacki, jeden z głównych twórców Młodej Polski. W wieku 31 lat spalił swoje kobiece ubrania, zaczęła używać męskich form gramatycznych, a także przybranego, męskiego imienia i nazwiska. W owym czasie istota transpłciowości nie była w Polsce dobrze znana, Włast został więc uznany za osobę chorą psychicznie, a rodzina podjęła decyzję o jego izolacji. W efekcie stworzone przez niego dziedzictwo literackie i intelektualne zostało w znacznej mierze zapomniane. Dziś, po latach, odkrywa się je na nowo. Nieestety, prawie całkowicie pomija się przy tym fakt, że Włast był osobą głęboko religijną, silnie przywiązaną do Kościoła katolickiego, a tematyka religijna stanowiła ważny

103 Cyt. za: M. Bieńkowska, *Transseksualizm w Polsce*, Białystok 2012, s. 75.

104 E. Hołuszko, *Boga nie oszukiwałam* (rozmawiała K. Jabłońska), „Więź” 2014, nr 1, s. 69.

wątek jego twórczości<sup>105</sup>. Chlubnym wyjątkiem jest niedawna publikacja ważnego religijnego eseju Piotra Własta pt. *O niegrzeszeniu* w katolickim kwartalniku „Więź”<sup>106</sup>.

Współcześnie najbardziej znaną w Polsce osobą po korekcie płci, która publicznie mówi o swojej religijności, jest zasłużona działaczka opozycji demokratycznej Ewa Hołuszko. Będąc w ciele mężczyzny, działała w podziemnej „Solidarności”. Jako osoba wyznania prawosławnego, podkreśla, że to Bóg pozwolił jej przetrwać trudne doświadczenia związane z decyzją o korekcie płci. Obecnie Hołuszko angażuje się w działalność na rzecz praw człowieka, zwłaszcza osób LGBT. W wywiadach wyjaśnia istotę transpłciowości i przekonuje, że stanowi ona element Bożego planu: *My nie poprawiamy Boga, a jedynie naturę, która czasami popełnia błędy. Jeśli ktoś urodzi się niewidomy, a można sprawić, że będzie mógł widzieć, to chyba powinniśmy podjąć działania, żeby mu to umożliwić? Korekta płci to nie jakiś tam kaprys, człowiek nie decyduje się na nią dlatego, że znudziło mu się bycie mężczyzną albo kobietą. Zważywszy cenę, jaką wciąż płaci się za tę decyzję, byłby głupcem, gdyby kierował nim takie motywy. Wierzę, że Bóg jest po naszej stronie*<sup>107</sup>.

W 2016 r. pisarka i działaczka „Wiary i Tęczy” Kinga Kosińska wydała autobiograficzną książkę „Brudny róż”<sup>108</sup>. Opisuje w niej ona swój proces tranzycji, a także dzieli się doświadczeniem pogodzenia wiary z transpłciowością. W licznych wywiadach Kosińska opowiada o trudnościach, jakie u osób transpłciowych wywołuje kościelna postawa duszpasterska w stosunku do nich, ale też o nadziei na pozytywną zmianę w tym zakresie. *Wielu duchownych uważa, że osoby transpłciowe, decydując się na korektę płci, sprzeciwiają się boskiemu planowi. A przecież jest dokładnie odwrotnie, my ten Boży plan mozolnie odkrywamy, czasem płacąc za to ogromną cenę. Poszukiwanie i odkrywanie prawdy o sobie zawsze jest procesem duchowym. W końcu Bóg powiedział o sobie, że jest Prawdą. (...) Papież Franciszek uczy nas empatii, otwarcia, spojrzenia z innej perspektywy. Czytałam też, że Kościół jest jak szpital polowy, a przecież w szpitalu nie dobija się rannych. Dla mnie Kościół powinien otwierać oczy na świat i na drugiego człowieka, wyciągać do niego rękę. To jest jego prawdziwa Jezusowa twarz. Inna jest przekłamaniami*<sup>109</sup>.

105 Por. J. Sosnowski, *Człowiek wierzący patrzy na kulturę*, „Więź” 2013, nr 4, s. 209–210.

106 P.O. Włast, *O niegrzeszeniu*, „Więź” 2013, nr 4, s. 205–207.

107 E. Hołuszko, *Boga nie oszukiwałam*, dz. cyt., s. 75.

108 K. Kosińska, *Brudny róż. Zapiski z życia, którego nie było*, Warszawa 2015.

109 K. Kosińska, *Bóg mnie odnalazł w mroku* (wysłuchał

M. Dzierżanowski), „Znak” 2014, nr 715, s. \*\*\*.



### **Jestem osobą transpłciową. Gdzie mogę szukać pomocy?**

---

Możesz zwrócić się o pomoc do fundacji Trans-Fuzja, która zajmuje się pomocą dla osób transpłciowych. Jeśli ważne jest dla Ciebie pogodzenie transpłciowości z religią, skontaktuj się z grupą Wiara i Tęcza. Osoby transpłciowe współtworzą tę grupę od samego początku, prowadzą też specjalną stronę internetową TransWiT <http://transwit.manifo.com>, poświęconą godzeniu transseksualności z wiarą i rozwojem duchowym.

# — 6. Nie jesteś sam

## **Czym jest grupa Wiara i Tęcza?**

---

Wiara i Tęcza (w skrócie WiT) to działająca od 2010 r. nieformalna grupa skupiająca gejów, lesbijki, osoby biseksualne oraz transpłciowe, będące chrześcijanami, którzy akceptują swoją orientację psychoseksualną i tożsamość płciową, oraz uważają, że można je pogodzić z wiarą religijną. Wiara i Tęcza sprzeciwia się wszelkim formom dyskryminacji osób LGBT, zwłaszcza motywowanej religijnie. Obecnie działa dziesięć grup lokalnych, głównie w największych miastach w Polsce (Warszawa, Kraków, Poznań, Rzeszów, Katowice, Lublin, Gdańsk, Wrocław, Olsztyn, a także grupa Kujawy, obejmująca Toruń, Bydgoszcz i Grudziądz), a jej członkowie mieszkają w całym kraju i za granicą.

Zadaniem WiT jest zmiana świadomości wewnątrz Kościołów, a tym samym przyczynienie się do zwiększenia tolerancji, a następnie akceptacji w całym społeczeństwie, oraz do zwiększenia poziomu wzajemnej życzliwości. Najważniejszym zadaniem WiT jest zapewnienie przyjaznego środowiska polskim chrześcijanom LGBT, w którym mogą się oni czuć akceptowani całościowo (również ze swoją seksualnością) oraz mogą rozwijać swoją wiarę i życie duchowe. Równie istotnym celem jest dążenie do zmiany nauczania Kościołów w sprawie opartych na miłości związków jednopłciowych oraz związków osób transpłciowych.

## **Czy Wiara i Tęcza sprzeciwia się związkom osób LGBT, czy też je popiera?**

---

WiT wychodzi z założenia, że oparte na miłości związki jedнопłciowe oraz związki osób transpłciowych są źródłem dobra i powinny być zaakceptowane w społeczeństwie i w każdym Kościele.

Jak wiemy, obecnie Kościół rzymskokatolicki i duża część innych tradycyjnych Kościołów chrześcijańskich wzywa osoby LGBT do „leczenia” lub do życia w samotności, popierając grupy prowadzące terapię reformatywną (patrz wyżej). WiT stoi na stanowisku, że w przyszłości Kościoły zmienią zdanie na ten temat, a jako swoje zadanie widzi przyśpieszenie tego procesu poprzez dialog z osobami duchownymi oraz świeckimi.

## **Czy Wiara i Tęcza jest związkiem wyznaniowym? Czy można należeć do WiT-u, a jednocześnie pozostać katolikiem, prawosławnym czy protestantem?**

---

WiT w żadnym razie nie próbuje być Kościołem ani związkiem wyznaniowym. Większość jego członków jest wyznania rzymskokatolickiego, choć grupa ma charakter ponadwyznaniowy i ekumeniczny – przeznaczona jest dla ludzi z różnych wspólnot chrześcijańskich, a także poszukujących i niewierzących. Pozostaje także otwarta dla członków rodzin oraz przyjaciół osób LGBT, którzy podzielają jej założenia ideowe.

Celem grupy WiT nie jest tworzenie alternatywy dla Kościołów chrześcijańskich (w tym dla największego w Polsce – rzymskokatolickiego). Przeciwnie, istotnym elementem jej działalności jest pomoc w odnalezieniu swojego miejsca w poszczególnych Kościołach wszystkim tym, którzy pragną w nich pozostać. Nie zmienia to faktu, że WiT wspiera także osoby poszukujące odpowiednich dla siebie wspólnot chrześcijańskich, jak również te, które nie czują potrzeby przynależności do żadnej z nich. Podstawową zasadą pozostaje szacunek do indywidualnych wyborów w tym zakresie.

## **Czy WiT współpracuje z duchownymi Kościołów i związków wyznaniowych?**

---

Grupa Wiara i Tęcza jest z założenia otwarta na przedstawicieli różnych Kościołów chrześcijańskich, którzy chcą podejmować dialog z osobami LGBT oraz przyjmują do wiadomości i szanują jej założenia. W związku z tym rozwijane są kontakty zarówno z wykazującymi taką chęć duchownymi Kościołów tradycyjnych (ze względu na polską specyfikę – głównie księżmi rzymskokatolickimi), jak i z duchownymi innych wspólnot chrześcijańskich otwartych na osoby nieheteroseksualne.

## **Czy Kościół może zmienić swoje nauczanie odnośnie do osób LGBT?**

---

Przez wieki liczni chrześcijanie zmagali się z konfliktem pomiędzy wiernością własnemu rozumowi i sumieniu a posłuszeństwem wobec nauczania swojego Kościoła. Dotyczyło to wielu tematów, które dziś już nie są kontrowersyjne (np. teoria Kopernika, teoria ewolucji, zakaz sekcji zwłok, prawa kobiet, stosunek do Żydów i judaizmu). Jak wiemy, oficjalne stanowisko Kościołów odnośnie do tych zagadnień ulegało z czasem zmianie.

## **Czy na świecie istnieją inne grupy podobne do Wiary i Tęczy? Czy WiT z nimi współpracuje?**

---

Takie grupy istnieją na całym świecie już od końca lat 60. W krajach Zachodu, takich jak USA czy Wielka Brytania, od lat prężnie działają rzymskokatolickie duszpasterstwa osób LGBT (przykładowo Dignity, New Ways Ministry). W swoich założeniach programowych Dignity pisze: *Nadejdą czasy, gdy katoliccy geje, lesbijki, biseksualni i transpłciowi będą afirmowani i doświadczają godności przez integrację swojej duchowości z seksualnością i jako ludzie miłowani przez Boga będą w pełni uczestniczyć we wszystkich aspektach życia Kościoła i społeczeństwa*<sup>110</sup>.

W przeciwieństwie do grup promujących → *terapię reparatywną*, organizacje te sprzeciwiają się dyskryminacji osób LGBT w Kościołach i związkach wyznaniowych oraz domagają się afirmatywnego stosunku do homoseksualności, biseksualności i transpłciowości. Funkcjonują w wielu krajach, mimo dystansu Watykanu,

---

110 Cyt za: J. Krzyszczyński, *Homoseksualność a religia*, dz. cyt., s. 184.

a niejednokrotnie nawet otwartej krytyki z jego strony. Ostatnio klimat relacji między nimi a hierarchią nieco się poprawił – czego przykładem jest duszpasterstwo LGBT Catholics Westminster w Londynie (wywodzące się z tzw. Soho Meses), działające za oficjalną aprobatą miejscowego metropolity kard. Vincenta Geralda Nicholasa<sup>11</sup>.

Tego typu organizacje działające w Europie skupione są w Europejskim Forum Chrześcijan LGBT (Euroforum), którego WiT jest od 2011 r. członkiem. ([www.euroforumlgbtchristians.eu](http://www.euroforumlgbtchristians.eu)). Przedstawiciele Wiary i Tęczy uczestniczą też w spotkaniach Forum Chrześcijan LGBT Europy Wschodniej i Azji Centralnej. Ponadto Wiara i Tęcza jest współzałożycielem powołanego w październiku 2015 r. w Rzymie Global Network of Rainbow Catholics. Jest to organizacja parasolowa skupiająca kilkadziesiąt katolickich grup LGBT z całego świata.

### **Czy WiT współpracuje także z Kościołem rzymskokatolickim?**

---

Mimo że Kościół rzymskokatolicki nie prowadzi w Polsce oficjalnego duszpasterstwa dla osób LGBT akceptujących swoją orientację psychoseksualną lub tożsamość płciową, Wiara i Tęcza od samego początku rozwija regularne kontakty z duchownymi katolickimi. WiT dysponuje kontaktami do księży katolickich, u których osoby nieheteroseksualne mogą odbyć rozmowę duszpasterską lub przystąpić do sakramentu pokuty bez obawy o niezrozumienie lub zranienie. Szczegółowe informacje na ten temat udzielane są potencjalnym zainteresowanym indywidualnie, po wcześniejszej rozmowie.

WiT przyjmuje do wiadomości, że istnieje rozdźwięk między obecnym oficjalnym stanowiskiem Kościoła rzymskokatolickiego a jej postulatami odnośnie do osób LGBT. Mimo to, grupa od samego początku przywiązuje dużą rolę do współpracy z duszpasterzami rzymskokatolickimi. Wiąże się to z tym, że duża część członków WiT-u to katolicy, którzy odnajdują lub chcą odnaleźć swoje miejsce właśnie w tym Kościele.

---

111 N. Wizimirska, *Przystanek Soho*, w: *Wyzywająca miłość*, dz. cyt., s. 188–208.

# 7. W dobrym towarzystwie

**Jesteś wierzącą lesbijką, gejem, osobą biseksualną lub transpłciową? A może jesteś wierzącą osobą heteroseksualną, ale sprzeciwiasz się dyskryminacji osób LGBT w Kościołach? Mamy dla Ciebie dobrą wiadomość: nie jesteś sam!**

Poniżej przytaczamy niektóre wypowiedzi osób wierzących – duchownych, publicystów, działaczy społecznych, artystów – którzy publicznie sprzeciwiają się kościelnej homofobii.

## **abp Józef Kowalczyk (prymas Polski)**

*Homoseksualiści są ludźmi i pełnoprawnymi członkami Kościoła. Nie pogardzamy nimi, nie dyskwalifikujemy ich ze względu na preferencje, ani nie wykluczamy ze wspólnoty Kościoła. (...) Do państwa należy uregulowanie osobom tej samej płci żyjącym razem wszystkiego tego, co dotyczy spraw majątkowych, spadkowych, dziedziczenia itp.<sup>112</sup>*

## **o. Jacek Prusak (jezuita, psychoterapeuta)**

*Trudnym problemem dla mnie jako księdza i psychoterapeuty jest naiwność tzw. psychologów chrześcijańskich, którzy – zapominając o ostrożności samego Kościoła w wypowiedaniu się na temat psychologicznych uwarunkowań homoerotyczności – status sprawdzonych empirycznie teorii przypisują „modelom terapeutycznym”*

---

112 Abp J. Kowalczyk, *Kościół od gejów się nie odwróci* (rozmawiał J. Nizinkiewicz), „Rzeczpospolita”, 28 VIII 2013.

*Richarda Cohena, Alana Medingera, Gerarda van den Aardwega czy Josepha Nicolosi [współtwórcy podstaw tzw. terapii reparatywnych – red.]. (...) Chcą leczyć, choć nie potrafią się wykazać empirycznie zweryfikowanymi wynikami. Uważają, że odstąpienie od traktowania orientacji homoseksualnej jako zaburzenia psychicznego nie jest wynikiem rozwoju nauk o człowieku, lecz politycznego lobbingu. Nie potrafią jednak empirycznie udowodnić, że homoseksualista jest z definicji psychologicznie i życiowo upośledzony.*

*Jak mogłoby im się to udać, skoro „klasyczne” badania Evelyn Hooker, potwierdzone następnie przez innych badaczy, wykazały, że nawet profesjonaliści w dziedzinie diagnozy nie potrafią rozróżnić osób ze względu na orientację, na podstawie wyników popularnych testów osobowości? Uważają jednak uparcie, że mają rację, bo za ich przekonaniem stoi autorytet Kościoła – dlatego albo odrzucają istnienie orientacji homoseksualnej, albo ją przedstawiają jako patologię, twierdząc, że homoseksualizm to jedynie sposób unikania heteroseksualizmu. Podstawą dla ich uogólnień są wnioski wyciągane z obserwacji grupy klinicznej, a nie całej populacji. Nacisk kładą więc raczej na „patologię”, jaką można zlokalizować w homoseksualistach, niż na ich „normalność”. Czy na tym jednak polega szukanie prawdy w nauce i uprawianie psychologii? Czy na tym ma może polegać bycie „chrześcijańskim psychologiem”? Nie wchodząc w teoretyczne rozważania na temat związków między psychologią a religią (między psychologią a teologią katolicką), warto pamiętać o przestrodze Samuela Taylora Coleridge’a: „Ten, kto zaczyna, kochając chrześcijaństwo bardziej niż prawdę, będzie kochał swą sektę czy Kościół bardziej niż chrześcijaństwo, a skończy, kochając siebie bardziej niż kogokolwiek innego”<sup>113</sup>.*

**ks. Mieczysław Puzewicz (ksiądz rzymskokatolicki,  
wieloletni rzecznik prasowy lubelskiej kurii metropolitarnej,  
współzałożyciel Centrum Wolontariatu w Lublinie)**

*Miałem taki sen, byłem w niebie. Pan Jezus zaprosił mnie do tradycyjnego obchodu po Włóściach Niebieskich. I zobaczyłem. Najpierw była piękna sala z samymi kobietami. Były młodsze i starsze, całkiem szczupłe i nie całkiem szczupłe, z jasnymi włosami i brunetki. Kim są? – zgadywałem. A Pan Jezus, który nadal umie czytać w ludzkich myślach, bez wahania wyjaśnił: „To lesbijki. Moje siostry lesbijki”. W drugiej sali, nie wiedzieć czemu różowej, byli z kolei sami mężczyźni, nastoletni i posiwiali,*

łysi i rozczochrani z bujnymi fryzurami. Już się domyślałem, ale Pan Jezus mnie uprzedził: „Tak, dobrze myślisz, to moi bracia geje!” W trzeciej i czwartej sali, sami już czujecie, towarzystwa były mieszane, damsko-męskie, w trzeciej byli biseksualiści, a w czwartej osoby o niezgodnej z biologiczną tożsamością płciową (znane jako transgenderyczne i transseksualne).

Pan Jezus nadal czytał w moich myślach i zagadnął z uśmiechem – „Niezgodne z tradycją? I z Pismem Świętym? Wiem, to moja specjalność! Od dwóch tysięcy lat<sup>114</sup>.

### **ks. prof. Michał Czajkowski (ksiądz rzymskokatolicki, biblista)**

Homoseksualista często bywa traktowany jak zmitologizowany Żyd. (...) Nie wystarczy o nich tylko mówić, ale trzeba ich zauważać, dopuszczając do głosu. Cały Kościół, zwłaszcza duszpasterze i teologowie, powinniśmy uważnie wsłuchiwać się w ich głosy, zastanawiać się nad ich postulatami oraz potrzebami. Jako chrześcijanie mają prawo do własnego duszpasterstwa<sup>115</sup>. (...) Nie przekreślam człowieka, który żyje w związku homoseksualnym. Na przykład w spowiedzi surowiej traktuję heteroseksualistę, który uwodzi i zostawia panienkę, niż homoseksualistę, który jest wierny partnerowi<sup>116</sup>.

### **Cezary Gawryś (publicysta katolicki, były redaktor naczelny miesięcznika katolickiego „Więź”, współautor książki *Wyzywająca miłość. Chrześcijaństwo a homoseksualizm*)**

Nasza chrześcijańska „wyobraźnia miłości” wobec osób homoseksualnych niechby się wyrażała – jeśli nie stać nas na więcej – tylko w tym, o co apeluje Katechizm Kościoła katolickiego. Traktujmy tych naszych braci i siostry z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Także wtedy, gdy jako chrześcijanie, kierując się głosem sumienia, wybierają życie niezgodne z surowymi wymaganiami Kościoła. Także wtedy, gdy są niewierzący i z głosem Kościoła w ogóle się nie liczą. I także wtedy, gdy manifestują wobec Kościoła swoją wrogość. Abyśmy naszym odrzuceniem nie utwierdzali ich w mylnym przekonaniu, że (...) Bóg, Stwórca człowieka, jest przeciwko nim<sup>117</sup>.

114 Wpis na blogu ks. M. Puzewicza, [itinerarium.pl](http://itinerarium.pl), z lutego 2013 r. Niestety, po interwencji kurii lubelskiej post został usunięty.

115 Cyt. za: J. Makowski, J. Strzałka, *O homoseksualizmie*, dz. cyt.

116 Cyt. za: M. Fabijański, W końcu stworzył mnie

Bóg, „Gazeta Wyborcza” 1998, nr 209, s. 22.

117 C. Gawryś, Spisani na straty, w: *Wyzywająca miłość*, dz. cyt., s. 256.



**Halina Bortnowska (filozofka, teolożka i publicystka, sprawozdawczyni Soboru Watykańskiego II, działaczka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka)**

*Istnieją chrześcijanie będący homoseksualistami. W ich ludzkiej substancji mieści się ta orientacja. Czy muszą odrzucić od siebie seks albo wiarę? Czy naprawdę muszą nieść taki ciężar? (...) Moim zdaniem odpowiedzialna budowa trwałego, partnerskiego związku zgodnego z orientacją homoseksualną to zamierzenie godne najwyższego szacunku i pomocy. (...) Ludzie z góry osądzeni tracą ambicje moralne. Sprzyjam ambicjom ludzi, którzy chcą budować piękne związki, wierząc, że to możliwe. Nie tylko chrześcijanie tego pragną, lecz i oni. Potrzebują do tego szacunku, a nie protekcyjnej litości. Dlaczego szacunek dla ludzi inaczej realizujących trudne dobro miałby zagrażać rodzinie? Rodzina i poważne związki partnerskie razem przeciwstawiają się światu magmy, tymczasowości, jednorazowego użytku, uwodzenia i sprzedajności. Martwię się, gdy moralisci tego nie dostrzegają<sup>118</sup>.*

*Małżeństwo rozumiane w tradycji jako związek kobiety i mężczyzny nie jest jedyną platformą miłości i odpowiedzialności! Niezależnie od orientacji seksualnej można kochać, budować trwałe związki (niełatwe, ale możliwe!), praktykować wzajemną odpowiedzialność. Trzeba żywić „nadzieję wbrew wszystkiemu”, że to zostanie w końcu uznane. Może jednak się do tego zbliżamy, mimo głoślośnych twierdzeń, że nie ma analogii między miłością a miłością.*

*Dostrzeżenie, uznanie i uczczenie tych analogii jest ważniejsze od nazwy, jaką ktoś związkowi nada. Wystarczyłoby zgodzić się, że rodzina może powstawać i rzeczywiście nieraz powstaje w oparciu o różnie ukształtowane związki. Może w dalszym swoim powolnym rozwoju Synod (albo Sobór) zacznie tego uczyć<sup>119</sup>.*

---

118 H. Bortnowska, *Szacunek, nie litość*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 128, s. 28.

119 List Haliny Bortnowskiej do grupy chrześcijan LGBTQ „Wiara i Tęcza”, 26 października 2014 r. [www.wiara-tecza.pl](http://www.wiara-tecza.pl)

**Katarzyna Kolenda-Zaleska (dziennikarka,  
autorka książek o Janie Pawle II i Benedykcie XVI)**

*Znam wielu księży, którzy homoseksualistów traktują z szacunkiem. Czy małżeństwa homoseksualne mogłyby być zawierane przed Bogiem? Ja nie miałabym z tym problemu (...). Chcąc coś zmienić w tym zakresie, Kościół musiałby na nowo odpowiedzieć na pytanie o małżeństwo. Czy to wyłącznie związek, który ma na celu prokreację, czy też partnerstwo dwojga kochających się ludzi? Jeśli potwierdzi pierwszą wersję, będzie to oznaczać, że na małżeństwa homoseksualne nie ma szans. Jeśli przyjmie drugą – drzwi zaczęłyby się otwierać<sup>120</sup>.*

**Marek Zając (publicysta katolicki, dziennikarz TVP, wiceprezes  
warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej)**

*Włos się na głowie jeży, gdy słucha się niektórych ludzi uważających się za pobożnych i prawowiernych katolików, a zwracających się do bliźnich „pedale” lub „cioto”. To drwiny z Ewangelii! W moim przekonaniu ewolucja stosunku Kościoła do homoseksualistów (...) to proces nieuchronny<sup>121</sup>.*

**Dominika Kozłowska (doktor filozofii, redaktor  
naczelną katolickiego miesięcznika „Znak”)**

*Wchodząc na jakikolwiek internetowy blog katolicki, bez trudu znajdziemy wypowiedzi dalekie od szacunku czy delikatności, którą w stosunku do gejów zaleca katechizm. Kościół powinien zdecydowanie sprzeciwić się aktom nienawiści wobec takich osób. Niestety, określanie w katechizmie samych skłonności homoseksualnych jako „obiektywnie nieuporządkowanych” bywa nieraz uzasadnieniem dla aktów agresji czy publicznego potępienia takich osób. Druga sprawa dotyczy kwestii związków opartych na czystej miłości. W połowie lat 70. jezuita John McNeill wydał książkę „The Church and the Homosexual”. Postulował w niej dopuszczalność takich związków. Wprawdzie tezy przedstawione w tej książce zostały zakwestionowane przez Kongregację Nauki Wiary, a jego samego zmuszono do opuszczenia zakonu, niemniej postawione w niej pytania powracają dziś ze zdwojoną siłą. Pytania o dopuszczalność takich związków stawiane są nie tylko przez chrześcijan LGBT, lecz nawet przez niektórych biskupów<sup>122</sup>.*

120 M. Bratkowska, M. Dzierżanowski, *Ankieta Franciszka*, „Wprost” 2013, nr 48, s. 59.

121 Tamże, s. 58.

122 Tamże, s. 59.

**Artur Kapturkiewicz** (współzałożyciel grupy chrześcijan LGBTQ Wiara i Tęcza, lekarz, działacz społeczny i antydystryminacyjny, osoba transpłciowa)

*Ojczy, czemuś mnie opuścił? – ten dramatyczny okrzyk słyhać w sercach wielu ludzi LGBT, zarówno tych, którzy odeszli z Kościoła, jak i tych, którzy są w nim nadal. Jezus wołał bezpośrednio do Boga, a na koniec w akcie zawierzenia oddał ducha w Jego ręce. My też pamiętajmy – Bóg na pewno nas nie opuścił, choć ludzie Kościoła – często<sup>123</sup>.*

**Ewa Hołuszko** (członkini opozycji demokratycznej, działaczka na rzecz praw człowieka, urodzona w ciele mężczyzny, osoba po korekcie płci)

*Jestem wyznania prawosławnego. Bóg jest ostoją, w trudnych chwilach wspiera mnie i On jeden był zawsze moim powiernikiem. To chyba dzięki prawosławiu, bo w katolicyzmie jest hierarchia, papież, sformalizowany kodeks przepisów i tak dalej. A ja sobie z Nim nawet żartuję. (...) Bóg jest dobrem i miłością dla ludzi. Nie może być homofobem<sup>124</sup>.*

**Natalia Kukulska** (piosenkarka)

*Wiem, że wiele osób LGBT zмага się z problemami i atakami. W starożytnej Grecji homoseksualizm był czymś normalnym. Minęło tyle lat i jest inaczej. Nie rozumiem tego, bo przecież status rodziny nie jest zagrożony. Ci z moich homoseksualnych znajomych, którzy są otwarci i nie boją się siebie, są bardzo szczęśliwi. (...) Absolutnie popieram związki partnerskie<sup>125</sup>.*

**Zbigniew Wodecki** (piosenkarz)

*Jestem katolikiem i uważam, że skoro Pan Bóg stworzył gejów i lesbijki, to mają z tym żyć, akceptując to, jakimi są. Jeśli Stwórca zawarł taką umowę z gejami czy lesbijkami, że będą kochać osoby tej samej płci, to musimy to uszanować. Celowo wspominam Pana Boga. Jeśli osoby wierzące uważają gejów i lesbijki za kogoś gorszego, to w pewnym sensie go obrażają. Najwyraźniej podejrzewają Stwórcę*

123 A. Kapturkiewicz, *Bycie LGBT to dar od Boga* (rozmawiała M. Konarzewska), „Replika” 2014, nr 47, s. 25.

124 E. Hołuszko, *No po coś Ty to babie zrobić?* (rozm. M. Kurc), „Replika” 2012, nr 37, s. 16.

125 N. Kukulska, *Gejenka* (rozmawiał B. Reszczak) „Replika” 2010, nr 26, s. 17.

*o partactwo. No bo jak to, stwarzał świat doskonały, a tu niektórzy ludzie nagle wyszli mu jacyś skrzywieni?*<sup>126</sup>

### **Maja Komorowska (aktorka)**

*W sprawie homoseksualizmu moje myślenie powoli się zmienia w stosunku do tego, jak byłam wychowana. Znam przecież ludzi wybitnie utalentowanych żyjących w takich związkach, pełnych miłości w stosunku do siebie wzajemnie (...). Jestem z nimi blisko, pracujemy razem w teatrze. Po prostu nie potrafię uznać ich związków, ich miłości za mniej wartościowe. (...) Biblia mówi, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Ale czy na pewno do końca rozumiemy tę myśl? Ludzkość się zmienia. Pan Bóg stworzył świat ku rozwojowi, nie ku martwocie*<sup>127</sup>.

### **Maciej Onyszkiewicz (publicysta katolickiego magazynu „Kontakt”)**

*We wspólnym interesie społecznym leży promowanie trwałych, zarówno hetero-, jak i homoseksualnych związków, a nie wychodzenie naprzeciw tendencji do uelastyczniania relacji międzyludzkich. Najlepszą drogą do tego jest właśnie zgoda na rozszerzenie definicji małżeństwa tak, by obejmowała także pary jednopłciowe. Dokładnie tak samo, jak w przypadku małżeństw heteroseksualnych, partnerzy homoseksualni pomagają sobie nawzajem. Opiekują się sobą w sytuacji kryzysu – bezrobocia, choroby czy niedołęznej starości. Podnosi to jakość ich życia, zapewnia dobrą opiekę i pozwala budować prawdziwą wspólnotę. (...) Tradycyjne społeczeństwo budowane jest w oparciu o trwałe i wierne relacje. W obliczu kryzysu instytucji małżeństwa, objawiającego się rosnącą liczbą związków nieformalnych i rozwodów, należy skupiać się na promocji możliwie najbardziej stabilnych i trwałych relacji między partnerami. Umożliwianie osobom o orientacji homoseksualnej zawierania jednopłciowych małżeństw w rzeczywistości doskonale się w te konserwatywne wartości wpisuje*<sup>128</sup>.

---

126 Z. Wodecki, *Pan Bóg nie jest partaczem* (rozm. P. Socha-Jakubowska), *Wprost* 2015 nr 1, s. 36-37.

127 M. Komorowska, *Bóg, który daje wolność* (rozmawiał T. Sobolewski), „Gazeta Wyborcza” 2013, nr 76, s. 26.

128 M. Onyszkiewicz, *Tradycyjne małżeństwa jednopłciowe*, „Kontakt” 2015, nr 29, s. 39.

# Polecane lektury

Oto kilka lektur ukazujących stosunek homoseksualności i transpłciowości do religii w nowoczesnej, tolerancyjnej perspektywie.

## **John Boswell**

### ***Chrześcijaństwo, tolerancja społeczna i homoseksualność***

Wydawnictwo Nomos, Kraków 2006

Napisana w 1980 r. książka dotycząca historii homoseksualności w średniowieczu, ukazuje, że stosunek do gejów i lesbijek nie był w przeszłości jednoznaczny i mocno zmieniał się w czasie.

## **Michael Coogan**

### ***Bóg i seks. Co naprawdę mówi Biblia***

Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2011

Znany w świecie amerykański biblista w przystępny sposób rozważa kwestie seksu w Biblii. Tematyce LGBT poświęca podrozdział „Jednopłciowe związki seksualne w Biblii”, w którym pokazuje kulturowy kontekst nielicznych biblijnych wzmianek na ten temat i przekonuje, że Pisma Świętego nie można wykorzystywać jako narzędzia skierowanego przeciwko osobom LGBT.

**Dorota Hall*****W poszukiwaniu miejsca. Chrześcijananie LGBT w Polsce*****Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2016.**

Autorka jest antropolożką kultury, socjolożką Polskiej Akademii Nauk, wiceprezeską Międzynarodowego Stowarzyszenia Badań nad Religią w Europie Środkowo-Wschodniej. Jej praca to efekt wieloletnich badań nad społecznością chrześcijan LGBT w Polsce, szczególnie grupy „Wiara i Tęcza”.

**Daniel A. Helminiak*****Co Biblia naprawdę mówi o homoseksualności*****Wydawnictwo Uraeus, Gdynia 2002**

Książka udowadnia, że Biblii nie trzeba interpretować w sposób negatywny wobec osób LGBT.

**K. Kosińska*****Brudny róż. Zapiski z życia, którego nie było*****Wydawnictwo Nisza, Warszawa 2015.**

Autorka jest członkinią grupy „Wiara i Tęcza”, założycielką strony TransWiT <http://transwit.manifo.com>, poświęconą godzeniu transpłciowości z wiarą i rozwojem duchowym. W szczerzy i niezwykle interesujący sposób opowiada o swoim niełatwym doświadczeniu i dzieli się świadectwem wiary. Książka, która ma formę powieści autobiograficznej, zyskała także uznanie jako dzieło literackie.

***Queer studies. Podręcznik kursu*****pod redakcją Jacka Kochanowskiego,****Marty Abramowicz, Roberta Biedronia****Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2010**

Warto zwrócić szczególną uwagę na rozdział napisany przez dr. Jerzego Krzyszpienia „Homoseksualność a religia: judaizm, chrześcijaństwo i islam (wprowadzenie)”.

***Queerowe drogi teologii***

pod red. Agnieszki Spiechowicz-Jędrys

Wydawnictwo Newsroom, Warszawa 2016.

Publikacja zawiera wykłady z międzynarodowej konferencji Queerowe drogi teologii, która odbyła się w Warszawie 14 marca 2015 r. Zorganizowały ją Europejskie Forum Chrześcijan LGBT oraz Grupa Polskich Chrześcijan LGBTQ „Wiara i Tęcza”. Książka przybliża zagadnienie mało znanej w Polsce teologii queer, która ma charakter emancypacyjny i wpisuje się w szeroko pojmowany nurt teologii wyzwolenia.

**Iwona Sławik, Jakub Sławik**

***Homoseksualizm problemem Kościoła?***

„Rocznik Teologiczny ChAT” 2010, R. LII, z. 1–2

Para polskich biblistów protestanckich z Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w erudycyjny sposób przekonuje, że tekstu biblijnego nie można odczytywać w duchu homofobii. Najobszerniejsze polskie opracowanie dotyczące tego zagadnienia.

***Wyzywająca miłość. Chrześcijanie a homoseksualizm***

pod red. Katarzyny Jabłońskiej i Cezarego Gawrysia

Towarzystwo „Więź”, Warszawa 2013

Książka szczególnie polecana członkom Kościoła rzymskokatolickiego, w tym duchownym. Choć autorzy w pewnych aspektach różnią się od założeń grupy Wiara i Tęcza, książka zawiera także świadectwa członków i członków WiT. Ponadto rozprawia się z kościelną homofobią. Autorzy deklarują wprost, że zmienili zdanie na temat terapii reparatywnej, którą kiedyś popierali, a dziś uważają za nieskuteczną, nawet szkodliwą. Wyjątkowo ważny głos w rzeczywistości polskiego Kościoła rzymskokatolickiego.

# Przekażmy sobie znak pokoju

„Przekażmy sobie znak pokoju” – taką nazwę nosiła pierwsza w Polsce i jedna z pierwszych na świecie kampania społeczna, w którą – na zaproszenie organizacji LGBT – włączyli się przedstawiciele środowisk katolickich. Kampania, którą przeprowadzono w 2016 r., miała na celu przypomnienie, że z wartości chrześcijańskich wypływa konieczność postawy szacunku, otwarcia i życzliwego dialogu wobec wszystkich ludzi, także homoseksualnych, biseksualnych i transpłciowych. W ramach kampanii na ulicach największych polskich miast zawisły setki billboardów i plakatów.

Akcję zorganizowali wspólnie Kampania Przeciw Homofobii, Grupa Polskich Chrześcijan LGBTQ „Wiara i Tęcza” oraz Stowarzyszenie na rzecz Osób LGBT Tolerado. Patronatu medialnego kampanii udzieliły redakcje katolickich pism: „Tygodnika Powszechnego”, „Znaku”, „Więzi” oraz „Kontakt”. Swoje wsparcie zadeklarowały także m.in. Kluby „Tygodnika Powszechnego”. Ważnym elementem kampanii były spoty, na których przedstawiciele środowisk katolickich oraz same osoby LGBT apelują o wzajemny dialog i zrozumienie. Na filmach swoimi przemówieniami dzielą się teolożka Halina Bortnowska, Dominika Kozłowska, redaktor naczelna miesięcznika „Znak”, Katarzyna Jabłońska i Cezary Gawryś z kwartalnika „Więź”, Zuzanna Radzik, teolożka i publicystka „Tygodnika Powszechnego”, Maciej Onyszkiewicz z magazynu „Kontakt” a także psycholożka Natalia de Barbaro. Głos zabrały też same osoby LGBT oraz ich rodzice: Marta Abramowicz i Anna Strzałkowska z Tolerado, Kinga Kosińska, autorka książki „Brudny róż”, Misza Czerniak, muzyk, oraz Stefan i Michał Horbulewiczowie.

**Wszystkie filmy można zobaczyć na stronie internetowej [znakpokoju.com](http://znakpokoju.com) oraz w serwisie youtube.**

Projekt „Przekażmy sobie znak pokoju” finansowany był ze środków Open Society Foundations. Jego twórcami byli Katarzyna Remin (Kampania Przeciw Homofobii), Paweł Dobrowolski oraz Marcin Dzierżanowski (Wiara i Tęcza). Za koncepcję kreatywną plakatu i jej realizację odpowiada agencja Mullenlowe Warsaw.

## **Organizatorzy:**

Kampania Przeciw Homofobii, Grupa Chrześcijan LGBTQ Wiara i Tęcza,  
Stowarzyszenie na rzecz Osób LGBT Tolerado

## **Patroni medialni:**

Kontakt, Queer, Replika, Tygodnik Powszechny,  
Warszawski Klub Tygodnika Powszechnego, Więź, Znak

**[www.ZnakPokoju.com](http://www.ZnakPokoju.com)**



*Uważamy, że oparte na miłości związki jedнопłciowe oraz związki osób transpłciowych są źródłem dobra i powinny być zaakceptowane w społeczeństwie i w każdym Kościele.*

(z deklaracji programowej grup grupy chrześcijan LGBTQ **Wiara i Tęcza**)

Grupa polskich chrześcijan LGBTQ **Wiara i Tęcza** skupia gejów, lesbijki, osoby biseksualne oraz transpłciowe będące chrześcijanami którzy akceptują swoją orientację psychoseksualną i/lub tożsamość płciową, oraz uważają, że można ją pogodzić z wiarą. **Wiara i Tęcza** sprzeciwia się wszelkim formom dyskryminacji osób LGBT, zwłaszcza motywowanej religijnie.

Informacje o grupie, zapowiedzi aktualnych wydarzeń, a także dane kontaktowe można znaleźć na stronie [www.wiara-tecza.pl](http://www.wiara-tecza.pl)

Pytania i uwagi odnośnie do niniejszej publikacji, a także działalności Wiary i Tęczy prosimy kierować na adres [witwarszawa@gmail.com](mailto:witwarszawa@gmail.com)